

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miesiącu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1.8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł, półrocznie 8 zł, kwartalnie 4 zł, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miesiącu rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczną: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówroczni i miesięczni ze dopłatą pierwszy 75 ct., drugi 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany” dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej” kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 3 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct., Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowa po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana L. d. Ma, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 28 listopada b. r. najmiłościej zatwierdzić wybór Adolfa Dobrzyńskiego, przełożonego obszaru dworskiego w Siedlcu, na prezesa, i dr. Jana Mikucińskiego, adwokata krajowego w Tarnowie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Tarnowie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 28 listopada b. r. najmiłościej zatwierdzić wybór Pawła Tyszkowskiego, posła na Sejm krajowy i właściciela dóbr, na prezesa, i Włodzimierza Gużkowskiego, dzierżawcy dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Dobromilu.

P. Prezes Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował starszego inżyniera Sylwestra Hawryszkiewicza, radcę budownictwa, inżynierów Seweryna Ryszkowskiego i Tadeusza Skrzyszowskiego, starszymi inżynierami, a adjunktów budownictwa Stanisława Borelowskiego i Ludwika Regieca inżynierami dla państwowej służby budownictwa w Galicyi.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował zastępcę nauczyciela religii w gimnazjum w Kołomyi, ks. Józefa Sienkiewicza, rzymsko-katolickim nauczycielem religii w tymże zakładzie.

## CZEŚĆ NIURZĘDOWA

Lwów, 19 grudnia

W chwili, gdy skutkiem procesu Ahlwardta i znanych antysemitów uchwał, powziętych na zebraniu stronnictwa konserwatywnego, rozbudziły się w Niemczech namietności i poczęły coraz głośniej odzywać się hasła z tendencyą zagnania nienawisk rasowej, ogłosiło pewne pismo paryskie list Ludwika Löwego, właściciela największej dzisiaj fabryki broni w Berlinie, pisany dnia 20 listopada 1886, do ówczesnego ministra wojny Boulanger'a z ofertą dostarczenia rządowi republiki maszyn i narzędzi dla pospiesznego fabrykowania karabinów Lebel'a. Boulanger zbył tę ofertę milczeniem i wspominany list złożył do swego prywatnego archiwum, z którego wy dostał go zięć generala, kapitan Driant i podał teraz dopiero do publicznej wiadomości. Że list ten jest autentyczny, stwierdza to sam Löwe w okólniku rozesyłanym do dzienników niemieckich. W piśmie tem jednak stara się on usprawiedliwić swój krok w sposób następujący: „Dowiedziawszy się, iż Francya zamierza poczynić wielkie zamówienia w Ameryce, pragnęliśmy ubieźć dostawców amerykańskich, czem państwu niemieckiemu nie wyrządzilibyśmy żadnej szkody a przemysł niemiecki odniósłby wielkie korzyści, bo po raz pierwszy wyparłby konkurencyę obcą z Francyi, z tego jednego w Europie kraju, do którego nasz przemysł, z powodu politycznych stosunków, nie ma dotąd przystępu”. Usprawiedliwienie to przyjęła niezmiernie chłodno prasa berlińska, niewyłączając tej, która w czasie procesu przeciw Ahlwardtowi, aż nadto wyraźnie manifestowała swoje sympatyje dla Löwego. Powody podane na usprawiedliwienie uważa ona za zupełnie niedostateczne i mniej więcej godzi się na zdanie *Köln. Ztg.*, która widzi się zniewoloną stwierdzić z ubolewaniem, że w ofercie Löwego ujawnia się brak poczucia narodowego i patriotycznego. „Naj-

niebezpieczniejszą broń — pisze liberalny organ koloniski — jaką walczą antysemityzm przeciw żydom, polega na twierdzeniu, że żydzi nie myślą o zlaniu się ze społeczeństwem niemieckim, i że ciągle przyświeca im myśl, iż są wybranym i jakimś uprzywilejowanym narodem. Kto nie życzy sobie podjudzania jednej warstwy obywateli przeciw drugiej, ten musi tylko ubolewać nad tem, jeżeli przedstawiciele judaizmu w prasie, parlamencie, życiu przemysłowem przyczyniają się swymi czynami do umacniania podobnego niebezpiecznego twierdzenia. A do czynów tego rodzaju musimy zaliczyć ofertę Ludwika Löwego. Uczynioną ona została w czasie, gdy ludy w Europie były wstrząsane do najwyższego stopnia obawą wojny. W Paryżu pojawiło się dzieło p. t.: *Avant la bataille*; Déroulède odbywał wielką podróż agitacyjną po Rosyi i innych krajach; Boulanger stał na czele francuskiego stronnictwa wojennego. Otóż wówczas Francuzom niezmiernie wiele na tem zależało, aby przyspieszyć ile możności fabrykacyę karabinów systemu Lebel'a. Być może, iż w tych okolicznościach bardzo wielką była pokusa dla Löwego, lecz tem niezbędniejszą wydało się rzeczą oprzeć się jej. O ile zresztą wiemy, żadna fabryka niemiecka nie dostarczała i nie dostarcza Francyi materyału wojennego, to też i p. Löwe byłby działał roztropniej i patriotyczniej, gdyby w chwili krytycznej był się oparł o sukcesie wyzyskiwania niebezpiecznego ruchu odwetowego we Francyi, dla zapewnienia sobie zysków. W każdym razie — kopiezy *Köln. Ztg.* — oddał on wielką usługę Ahlwardtowi i jego przyjaćiom, a słowa Lebel'a i Löwe nie przebrzmiają tak ryebko we wzmagającym się coraz bardziej ruchu antysemitycznym”.

## Rada Państwa.

(CLXXXIV posiedzenie Izby poselskiej).

\*\*\* Wiedeń, 16 grudnia. (Koresp. Gazety Lwowskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 20.

Pos. Formanek wnosi interpelacyę do Pana Prezesa gabinetu, w której uzalając się na zakaz plakatowania odezwy młynarżów czeskich, wzywających ludność do zakupowania tylko czeskich wyrobów młynarskich — zakaz umotywowany względami na Węgry — zapytuje: Co Rząd ze względu na ochronę krajowego rolnictwa zarządził myśli w celu zapiekania się swobodną konkurencyą czeskich wyrobów młynarskich przeciw takim rozporządzeniom polejnym.

Sprawozdanie z posiedzenia wczorajszego wypada nam uzupełnić wzmianką o interpelacyi Podlaszeckiego, wniesionej pod sam koniec posiedzenia. Interpelacya na podstawie doniesień dziennikarskich zaznacza, że z okoliczności wychodźstwa ludu ruskiego do krajów pod berłem rosyjskiem, grecko-katolickie ordynaryaty biskupie w Galicyi otrzymały pismo (interpelacya nie mówi od kogo), w którym wina złożona jest na karb duchowieństwa ruskiego, gdyż duchowieństwo to, zdaniem owego pisma, jest oziębłe w spełnianiu obowiązków duchownych, pozbyło się wzniosłych ideałów i zasad, a własnym złym przykładem, głęboko demoralizuje lud wiejski. Interpelacya zapytuje: „Czy pismo to jest pochodzenia urzędowego i czy znane jest Rządowi; jeśli tak, na jakich faktach opiera się ciężkie oskarżenie i duchowieństwa ruskiego; jeśli nie, co Rząd uczynił zamiar, aby ochronić naród ruski i duchowieństwo od podobnych, jak mówią, urzędowych obwinień. — Interpelacya ta, oprócz podpisu firmującego pos. Podlaszeckiego nosi podpisy tylko dwu jeszcze posłów ruskich, t. j. Romańczuka i Teliszewskiego, zresztą podpisani są postowie młodocześcy, Masarzyk, Kaftan, Błażek i t. d.

Handlarze nierogacizny z Sokółowa wnoszą przez ks. Kopycińskiego petycyę w sprawie niepotrzebnej utrudniania handlu nierogacizną; przez tegoż posła wnoszą dwaj handlarze z Sokółowa petycyę przeciw podwójnemu opodatkowaniu nierogacizny.

23)

## Z cyklu: „Nemceży zycia”.

### II. AKTORKA.

(Ciąg dalszy).

W pierwszej chwili spostrzegł mnie tylko, poznał i przystanął.

— Ty? — szepnął — lecz w tymże momencie ujrzawszy Celinę, zbladł jeszcze bardziej i zachwiał się, co czułem, trzymając dłoń jego w mojej ręce.

— Pani... — zaczął.  
A Celina, ta przed chwilą odchodząca od zmysłów Celina, powstała i z naturalnym uśmiechem na ustach, wyciągnęła do niego swą rękę mówiąc:

— Zdziwiony pan jesteś, widząc mnie tutaj. Matka nie powiedziała panu, iż jestem jej gościem?...

— Nie... nie...  
— Nie dziwię się. Po tak dawnym niewidzeniu, nie mieliście czasu mówić o...  
— Urwała i poczerwieniała, spuszczając oczy. Czuję, że Edward oddałby życie w tej sekundzie, by się posadka pod nim zapasać mogła. Czuję, iż Celina potrzebowała czasu, by ochłonąć. Więc odezwałem się:

— Wiedziałem, że miałeś być tutaj o czwartej, ale nieprzypuszczałem, byś bawił tak długo... Weszliśmy przed chwilą.

— Szczęśliwa jestem z wypadku — rzekła znów Celina, który mi pozwala pana widzieć...  
— I ja... ja... również...  
— Wyglądasz pan doskonale — mówiła dalej, jakby niesłyszając bełkotania nieszczęśliwego młodzieńca — i czy mi pan uwierzysz, iż na ulicy bym go nie była poznała. Broda, którą pan zapuściłeś, zmieniła wyraz twarzy. Prawda panie? — zwróciła się do mnie.

— I ja... ja... również...

— Wyglądasz pan doskonale — mówiła dalej, jakby niesłyszając bełkotania nieszczęśliwego młodzieńca — i czy mi pan uwierzysz, iż na ulicy bym go nie była poznała. Broda, którą pan zapuściłeś, zmieniła wyraz twarzy. Prawda panie? — zwróciła się do mnie.

Odpowiadając potakująco, podałem krzesło Edwardowi, który ciężko usiadł, rzucając mi wejrzenie, rozpaczliwe a pełne wyrzutu. Ja niechcąc dalszej rozmowie przeszkadzać, wysunąłem się do Korybutowicza, którego zastałem w trzecim salonie. Słowa rozmowy Edwarda z Celiną tu niedochodziły, tylko rozróżnialiśmy głosy i ich ton. Celina mówiła więcej i głośniej. Z tonu domyślać się było można, iż mówili o rzeczach obojętnych.

Nagle głos Celiny, zawołał mnie po nazwisku. Pobiegnęłam.

— Pan Edward chce się z panem pożegnać — rzekła.

Korjatinyski się zerwał, gdy wszedłem i oddawał ukłon Celinie, która podała mu rękę.

Odprowadziłem go do przedpokoj. Edward zmieszany, blady, naciągał nerwowo palto na siebie. Ręce mu drżały. Chciał mówić, ale nie mógł. Wreszcie zataczając się prawie, wyszedł, podawszy mi dłoń, ale nie wydobywszy z siebie ani słowa.

Powróciłem do salonu, gdzie zastałem pannę Narkiewicz bezwładnie prawie leżącą w fotelu, i Korybutowicza, stojącego nad nią ze szklanką wody, którą jej podawał.

Długi czas Celina nie mogła przyjść do siebie. Dopiero po długim czasie wyjąkała:

— Edward mi zrobił dziwne wrażenie, zupełnie inne, niż przypuszczałam...

Uchwyciła mnie za rękę i mówiła dalej gorączkowo:

— On o mnie nie zapomniał, nie zmienił się... on by powrócił... ale... tak mi się wydało, jakby teraz widział nieprzebytą przepaść między sobą a mną... Dostrzegaliśmy w oczach jego wyraz rozpacz...

Spojrzałem na Korybutowicza, który zdawał się podobnie jak ja, nierozumieć słów Celiny i trwożyć się o jej zdrowie.

### XX.

Na drugi dzień po tej scenie Edward przyszedł do mnie o godzinie bardzo ranej. Położył się na szezlongu i wszczął ze mną najobojętniejszą rozmowę o wypadkach bieżących, o teatrze bardzo go interesującym i o tysiącach drobnych. — Czuję, że ma inny cel, który go do mnie sprowadził, ale się wahał, nie chciał może sam rozpoczynać na ten temat rozmowy. Zamilkł wreszcie i wlepił oczy w sufit. Był blady i wyglądał znekany. Wreszcie zerwał się i miał wychodzić.

— Nie mówisz mi nic — zagadnąłem go sam wreszcie, zatrzymując — czy jesteś zadowolony z pogodzenia się z matką. Księżna po twojej wizycie zaniemogła i nie widziałem jej wczoraj.

Na to pytanie Edward odrzucił kapelus i usiadł naprzeciw mnie. Oblicze jego się rozpozogodziło. Najwidoczniej pragnął otwarcie zemną pomówić.

— Hm — mruknął — cieszę się z ukonczenia procesu.

— Czy stanowczo skończony?

— Stanowczo! Ja rezygnuję z kapitałów, które jakkolwiek umieszczone na moje imię, należą bezsprzecznie do matki, a ona mi nie zaprzecza całkowitej schedy. Wymówiła sobie tylko dożywcio używanie pałacu, nieobjętego aktem dożywcio.

— Zgodziłeś się?  
— Naturalnie! Mieszkać w Warszawie nie myślę, ze sprzedają jego mogą się wstrzymać.

Zamyśliłem się.

— I nie było między wami mowy o twojem małżeństwie? — zapytałem.

— Wszakże — odparł Edward — to był pierwszy warunek zgody...

Nastąpiło znowu milczenie.

Po chwili Edward zapytał nagle.

— Powiedz mi, co znaczyła wczorajsza obecność Celiny u mojej matki?

— Po strasznej krzywdzie — odparłem po chwili namysłu — jaką wyrządził Cielinie, twoja matka widoocznie poczuła się względem niej do moralnego obowiązku, który...

— Cha! cha! cha! — przerwał mi ironicznie hrabia. — Ty sobie żartujesz ze mnie. Czyż ja mogę temu uwierzyć? Wszakże byłem zamknięty w domu waryatów i miałem w nim siedzieć dopóty, dopóki się nie wyrzekną Celiny. Jesteś wyborny z tym moralnym obowiązkiem!

— A więc masz słusność! — zawołałem — sam niewiem, co skłoniło twą matkę do szukania przyjaciółki panny Narkiewicz. Może wyrzuty sumienia? Może nadzieja, iż zostanie jej synową?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wincenty hr. Łos.

Na porządku dziennym sprawozdanie komisji ekonomicznej z rządowego projektu ustawy o prowizorycznym uregulowaniu stosunków handlowych z Hiszpanią. Imieniem komisji pos. Kozłowski, zgaiwszy rozprawy kilkoma uwagi zaleca przyjęcie projektu.

Pos. Stalitz-Valrisano wynurza zadewolenie swe, że pan sprawozdawca w niezwykłym zyczliwym sposobie wyraża się w drukowanym sprawozdaniu o handlowych interesach Tryestu, i spodziewa się, że ta zyczliwość będzie zadatkami na rzecz korzystnego załatwienia pewnej sprawy, którą mowca poruszyło zapowiadając w celu usunięcia jakiegoś nieznośnego — jak mówi — stanu rzeczy w Tryeście.

Bez dalszej dyskusji uchwalono projekt w drugim i zaraz także w trzecim czytaniu.

Następuje drugie czytanie rządowego projektu ustawy pomocy skarbowej dla pewnych okolic i gmin w Dolnej Austrii, na Morawie i w Galicji z powodu niedostatku. Komisja budżetowa wnosi przyjęcie projektu.

Pos. Plass prosi o uwzględnienie gminy Ottenheim w Górnej Austrii.

Pos. Garnhaft żąda, aby z preliminowanej przez Rząd sumy 150.000 zł. największa część dostała się kilku gminom w Dolnej Austrii.

Pos. Pfeifer ubolewa, że w tej akcji pomocniczej Kraina znów zupełnie jest pominięta.

Pos. Dötzt utrzymuje, że rozdawnictwo pomocy skarbowej na gminy zawisło od tego, jak wójt jest zapisany u starosty.

Pos. Muth żali się przed Izłą na wiceprezesa Chlumeckiego, że nie chciał zapisać go do głosu; poczem wnosi rezolucję, wedle której komisja dla regulacji Dunaju byłaby odpowiedzialna za wylewy.

Komisarz rządowy, radca ministeryalny Braunhofer zwalcza zdanie o odpowiedzialności komisji regulacyjnej za wylewy; dalej stwierdza, że suma 150.000 zł. wychodzi ponad rzeczywistość potrzeb przytoczonych w projekcie gmin i okolic, że przeto indziej także będzie można z niej coś łyżyć; natomiast odpięra zaczepkę Dötza na starostów.

Izba uchwała projekt w drugim i zaraz także w trzecim czytaniu, odrzuca zaś rezolucję Mutha.

Następują obrady nad projektem rządowym o przejęciu kilku prywatnych sieci telefonowych po miastach, między temi lwowskiej i białskiej. Komisja budżetowa wnosi przyjęcie projektu.

Pos. Kulp przemawia za zakładaniem telefonów w miastach pomniejszych i za obniżeniem taryfy.

Pos. Richter uderza na wiedeńskie Towarzystwo, które samo nie czyni zadość potrzebom publiczności, a nie chce się po-

zbyć jeszcze swej sieci, wyzszykuje nadaną sobie na wyjątkowo długi czas koncesję.

Izba uchwała projekt w drugim i trzecim czytaniu.

Tak samo definitywnie, a bez dyskusji uchwalono:

projekt w sprawie konwersji galicyjskiego długu indemnizacyjnego;

projekt ustawy o zniesieniu skarbowych myt wodnych;

projekt ustawy z niejaką zmianą miejsc wyborczych w powiecie wadowickim z powodu utworzenia nowego sądu powiatowego.

Następnie zatwierdzono wybór czeskiego posła Zuckera, a sprawę wyboru pos. Hofmoka ze Stanisławowa odroczone z powodu nieobecności sprawozdawcy.

Ustawę o zwolnieniu nowych domów w praskim obwodzie asanacyjnym od podatku czynszowego uchwalono z poprawką pos. Kaftana, na którą zgodził się P. Minister dr. Steinbach, a wedle której granice tego obwodu mogą uleść zmianie.

Bez dyskusji przyjęto projekt rządowy o niektórych zmianach w ordynacji miar i wag z r. 1871 (nie mających praktycznego znaczenia w życiu powszednim).

Nakoniec zatwierdzono umowę familijną książąt Lichtensteinów z r. 1842, a to po mowach: pos. Kronawettera, który z tego zatwierdzenia dedukował poręczenie księstwom Vaduz i Schellenberg udzielenia na wieczne czasy; pos. Vaszatęgo, który wywodził, że familijne sprawy nie należą przed Radę Państwa, i pana Ministra sprawiedliwości hr. Schönborna, który wytłómaczył, że chodzi tu o nadanie sumie 152.000 zł. charakteru fideikomisowego, to zaś wedle teraźniejszego prawnego stanu rzeczy należy rzeczywiście do Rady Państwa.

Odczytano jeszcze szereg interpelacji, między niemi Kaisera: czy Rząd na prawdę myśli o otworzeniu granicy dla bydła rumuńskiego.

Prezes żegna Izłą i PP. Ministrów życzeniem szczęśliwego Nowego roku.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 15.

### Sprawa panamska.

Uradzono już, że Izba deputowanych odrzuciła większością 8 głosów (z tych 6 ministrów) radykalny wniosek, żądający dla komisji parlamentarnej atrybucji i władzy zwykłego sądu. Podaliśmy już w sobotę najważniejsze momenta z owego posiedzenia, na którym ministrowie Ribot i Bourgeois zdecydowali, z zimną krwią i energią odnieśli zwycięstwo.

Oto jeszcze kilka szczegółów, mogących dać wierniejszy obraz posiedzenia:

Po mowie bonapartysty Mitchell'a i po znanej z wczorajszych depeesz interpelacji, deputowanego Provost de Launay, zwróconej do Freycineta, w sprawie nominacji Herza oficerem legii honorowej, zabrali głos powtórnie Bourgeois, oświadczając się przeciw przejściu do dyskusji szczegółowej. Minister zapewnia, że rząd nycyjskiej komisji wszelkiego poparcia. Odrzucenie wniosku Pourquéré'ego uważać będzie gabinet za wotum zaufania Izby. Po odpowiedzi Brissona, który wśród burzliwych okrzyków żąda uchwalenia projektu dla utrzymania powagi ankiety, przemówił ostatni przed zamknięciem dyskusji Ribot, wyrażając zdziwienie, że Brisson staje w opozycji wobec rządu. Rząd musi wiedzieć — woła prezes ministrów z rozdraźnieniem — czy posiada zaufanie Izby.

Głosowanie odbyło się wśród rosnącego zamieszania. W Izbie krążyły pogłoski, że oba stronnictwa mają prawie równą liczbę głosów, że Ribot ma już w kieszeni przygotowany dekret rozwiązania Izby, że ankieta podała się do dymisyi. — W końcu prezydent Floquet ogłosił, że przejście do dyskusji szczegółowej nad wnioskiem Pourquéré'ego odrzucone zostało 271 głosami przeciw 265. Wszyscy spojrzeli na ławę ministrów, czy uzna tę większość za wystarczającą. Cassagnac woła: W większości jest 8 głosów ministrów. — Wśród hałasu i burzliwych scen zamknął Floquet posiedzenie.

Ze starcia między ankieta i gabinetem obaj przeciwnicy wyszli osłabieni. Przeważną część prasy paryskiej stwierdza, że stanowisko gabinetu jest silnie zachwiane, z drugiej zaś strony komisja panamska została wprost w mniejszości. Ogólnie też spodziewają się dymisyi Brissona, a wraz z nim ustąpienia większej części członków ankiety.

Po odrzuceniu wniosku Pourquéré'ego i odniesionem przez rząd zwycięstwo zaszyły wypadki, które zmieniły zupełnie sytuację i oświeciły sprawę panamską jaskrawym i silnym światłem. Sprawa panamska podobna jest do dramatu, którego każdy akt zawiera coś niespodzianego i efekownego. Na czym się to skończy? Aresztowanie Karola Lessepsa, Fontanea i Sans-Leroys wywołało w Paryżu olbrzymie wrażenie, a zarazem stanowczo wzmocniło stanowisko rządu. Obecnie bowiem widoczne jest, że ankieta parlamentarna nie ma właściwie celu bytu. Mówią tu, że Brisson ustąpi lub że komisja odrzeczy posiedzenie, lub nawet całkiem się rozwiąże. Karol Lesseps jest synem sędziwego twórcy kanału, liczy on lat 54, był sekretarzem ambasady w Konstantynopolu, on właściwie był duszą przedsiębiorstwa panamskiego, sędziwy jego ojciec dawał tylko firmę i właściwie o niczem nie wiedział. Fontane urodził się w r. 1838, na Wschodzie poznał Lessepsa, został jego sekretarzem i współpracownikiem, jest on bardzo zdolny i

wykształcony, on pisał wszystkie mowy Lessepsa, wydał także kilka tomów historii powszechnej. Sans-Leroy ów sławny jedenasty deputowany, znany jest już z kilku spraw, w których nadużywał swego stanowiska parlamentarnego celem zrobienia na giełdzie dobrego interesu. Jeden z członków rady nadzorczej baron Cotto umknął przed aresztowaniem. W jego mieszkaniu odbyto rewizję i zabrano wszystkie papiery. Baron Cotto liczy lat 40, b. oficer armii francuskiej, wyjechał do Wiednia. Rząd francuski ma zamiar zażądania wydania oskarżonego. *Neue fr. Presse* donosi w tej sprawie, że bar. Cotto rzeczywiście od 8 dni bawi w Wiedniu; w rozmowie z pewnym znajomym oznajmił, że na 10 stycznia otrzymał wezwanie przed sąd paryski. Obecnie gdy przyszła do Wiednia wiadomość o aresztowaniu Lessepsa i towarzyszy, Cotto powziął zamiar powrotu do Francji i oddania się w ręce sprawiedliwości; oświadczył on, że jest niewinny, a cała sprawa panamska ma charakter polityczny. Baron Cotto, podług *Neue fr. Presse*, opuścił już nawet Wiedeń celem udania się do Paryża.

Minister sprawiedliwości Bourgeois rozwija ogromną energię, polecił on generalnemu prokuratorowi, aby w myśl §§. 177, 179, *Code pénal* wniósł oskarżenie w sprawie przekupstwa publicznych funkcjonaryszczy, a sąd kasacyjny przed kilku laty rozstrzygnął, że deputowani mają podpadać pod postanowienia powyższej cytowanych paragrafów. Rząd ma zażądać od Izby zezwolenia ścigania obwinionych deputowanych. Aresztowanie Lessepsa i towarzyszy nastąpiło w największej tajemnicy. O północy prefekt policyi Lozé wezwał 13 komisarzy i zawiadomił ich o zadaniu, które ich czeka. Rano nastąpiły aresztowania; Lessepsa i Fontanea aresztowano w mieszkaniu.

K. Lesseps rzekł do komisarzy policyi: „Rozumiem o co chodzi, jestem gotów panu towarzyszyć.“ Papiery wszystkie zabrano. Aresztowani zostali odstawieni do więzienia Mazas; pożywienie mogą sprostować, ale śniadanie nie ma więcej kosztować jak 2 fr., a obiad 2 1/2 franka.

Ferdynand Lesseps, który przebywa na wsi w swoim zamku nie został dotąd aresztowany, donoszą z Paryża, że odbędzie się tam rewizja i że Lesseps znajduje się pod nadzorem policyjnym.

Dzienniki zapisują wrażenie, jakie wywarły aresztowania; republikańska prasa nazywa je aredyzłem i winszując rządowi energii i siły.

*Journal des Débats* pisze, że rząd ominął już szczęśliwie przyładek burz i steruje ku przyładowi dobrej nadziei. Konserwatyści mają być przerażeni aresztowaniami ludzi, którzy należeli do obozu monarchicznego.

5)

## RZADKI PTAK.

I.

(Ciąg dalszy).

Anna, a później Teresa, wniosły szczególne do Pépinière. Pani Maldonne była i dobra i łagodna, sama jej obecność uroczodziała na obecnych. Teresa wniosła z sobą radość i wesele. Robert pokochał ją zaraz, jak tylko na świat przyszła. Gdy była dzieckiem, kołysał ją na rękach, wymyślał zabawki, a nawet uczynił dla niej to, czego dla nikogo nie był uczynił; zaczął się uczyć nanowo, żeby móżdżek zostać jej nauczycielem. Czasami stawał się młodym, żeby się do jej wieku dostroić. Pamiętał do dzisiaj wszystkie szczegóły tych czasów, pamiętał nawet sukienki, które nosiła. Teresa kochała wujka nawzajem i całą ufność w nim pokładała, tak, że Robert czytał w jej duszy i myśli jak w książce otwartej. Teresa była przedmiotem ciągłych rozmów w Pépinière, nawet kolekcję ptaków na drugi plan zeszyły.

Blogie wspomnienia! jak miło się w nie zagłębiać i jaką pociechę przynoszą! Robert w nich pograżony stał długo w oknie otwartem.

Wiatr był coraz chłodniejszy. Begonie i dzikie wino, ciągle poruszane muskają twarz Roberta, jakby mówią mu: „Już czas, oto nadchodzi noc ciemna, zimna, powróć marzycielu z krainy wspomnień na ziemię...“ Robert zamknął okno, i znalazłszy się w ciepłym pokoju, wśród ciszy i spokoju, westchnął z ulgą. Wszystkie czarne myśli go odleciały. Widział znów przed sobą dawną swoją Terenię; białą, różową, uśmiechniętą, Terenię-dziecko.

I wrócił mu ochota do życia.

II.

Nazajutrz, kiedy Robert wyszedł ze swego pokoju, słońce z wysoko już oświe-

cało grządkę rezedy na południowej stronie domu. W alei, wśród promieni słońca, przędzierających się pomiędzy drzewa, wśród motyli, różnobarwnymi skrzydełkami fruujących w powietrzu, przechadzała się Teresa, gotowa do drogi.

Ubrała się w popielatą sukienkę, krągły kapelus z makami i białą woalkę. Chodziła szybkim krokiem, trzymając otwartą parasolkę na ramieniu i kręcąc nią młynka. Kiedy usłyszała krok pana de Kérédol, zawołała wesoło:

— Spóźniłeś się mój wuju! Pół do dziewiątej! Ojciec już poszedł do muzeum, a ja miałam czas zebrać dwa koszyki róż, które posyłam do kościółka. Jak spates?

— Nadto dobrze, jak widzisz, — odrzekł Robert.

— A ja, wybornie! — zawołała Teresa.

Ale prawie jednocześnie wydała okrzyk zadziwienia:

— Ach, wujaszku! nie dziw się teraz, żeś się spóźnił, taki jesteś piękny!

— Ba, ba! — rzekł, śmiejąc się pan de Kérédol — coż we mnie widzisz tak nadzwyczajnego?

— Najprzód to, — rzekła, wskazując na jego szpilkę od krawatki, wyobrażającą małego arabskiego konika, rzeźbionego w złocie. — Nigdy tutaj jej nie nosiłeś. Nie zaprzeczaj wuju! mnie nie można oszukać. A potem ten nowy kapelus! I to wszystko dla wieśniaków w lasach Laurette?

Robert, zadowolony, że uczynił wrażenie, ujął rękę, którą mu podawała Teresa i ściskając ją:

— Nie moje dziecko, nie dla wieśniaków, ale dla ciebie!

— Och!

— Dla twoich lat siedemnastu, które uczęci pragnę. Co by powiedziano, zobaczywszy obok tak słusznej panny, — bo jesteś już dorosłą, moje dziecko — twego ojca chrestnego, w zaniedbanym stroju?

Jakieś wzruszenie, jakieś nagłe drzenie radości i wdzięczności przebiegło w mgieniu oka po twarzy Teresy. Cofnęła się o dwa kroki, oglądając p. de Kérédol, w błyszczą-

cym, okrągłym kapeluszu w turzuku z perłowymi guzikami, w rękawiczkach z laską o złotej gałce. I zgrabnym ruchem ręki oddając mu ukłon:

— Wyglądasz jak pułkownik! zawołała.

Nie nie mogło być przyjemniejszem Robertowi, dawnemu oficerowi strzelców, jak, gdy kto ze znajomych wymówił jego rangę. Nie odrzekł nic, ale był szczęśliwy. Jak ta Teresa umiała trafić wprost do jego duszy! Serce mu zabiło, a on zastępując mowę gestami, podniósł laskę, i zaczął iść krokiem wojskowym. Zielone pudło na zbiranie ziół i owadów wisi mu na plecach.

— Jeżeli chcesz, wuju, rzekła Teresa idąc przy nim, będziemy wracali przez przedmieście.

— Dla czego?

— Muszę się widzieć z moim małym zwykłym posłańcem. Mówiłam ci wuju, że narwałam dwa koszyki róż...

— Ach! tak, chcesz posłać Jasia Mailestroit. Urosł malec, widziałem go kiedyś tutaj, na progu ich mieszkania.

— Taki miłutki! odrzekła Teresa.

Byli wkrótce na drodze prowadzącej w górę, całkiem już za miastem. Dwa czy trzy domki wiejskie widać było wśród pól zasianych i plantacji. Świerszcze i inne owady koncert dawały, niewidzialne w wysokiej trawie połyskującej w słońcu. Teresa mówiła o rzeczach codziennych, o tysiącu drobnych szczegółów, obojętnych dla kogo innego, oprócz dla niej i Roberta. Przechodzili, słysząc tę rozmowę, mogli się zdziwić słysząc ich ciągłe śmiechy, widząc oczywiście bez żadnej wyrażonej przyczyny. Nagle Teresa zatrzymała się operując się o baryerę przydrożną i chłonąc w siebie wonny zapach zboża. Robert patrzył na nią peten zachwyty, zajmowało go wszystko to, co ją zajmowało, przeczuwał jej wrażenia i uczucia, i myślał sobie, jak mu dobrze było z tem dzieckiem, które prawie sam wychował, z którym mógł mówić o wszystkim, co tworzyło wspólną ich przeszłość i wspólną terażniejszość.

— Nie skończyłeś wczoraj, wuju swojej legendy, ozwała się Terenia. Pozostawi-

łeś margrabie Gizele obłąkaną przez nieprzyjaciół i biedną klacz jej bardzo wygłodzoną. Powiedziałaś „I stało się“... Chciałabym wiedzieć co się stało?

— Nie, dziecino, odrzekł Robert wesoło. Przeszedł już czas moich opowieści...

— Nie będziesz już opowiadał?

— Nie, tylko będę ci czytał opowieści znakomitych autorów, pisanych dla słusnych panien.

Och, jakże to ślicznie! Nie śmiałabym nigdy ci wyznać...

— Że tego pragniesz?

— Tak, przychodziło mi to do głowy. Ale jakże mogłeś, wujaszku, odgadnąć czego pragnę?

— Myślę o tobie...

— A ja także o tobie, mój wuju, jestem tak wzruszona twoją troskliwością, bardzo wzruszona!

„Jakie to przemilcze dziecko! myślał Robert, jakie uroczę dzisiaj!“

I dążyli dalej lekkiem krokiem.

Wkrótce weszli na ścieżkę, wśród morza kwiatów. Co chwila Terenia schylała się, aby zerwać kwiatek, ukryty w trawie. Pudło Roberta zapełniało się okazami flory, z których nie wszystkie były rzadkie, ale wszystkie piękne. Teresa miała swoje upodobania, które zadowolić było obowiązkiem jej wuja, to też zrywał wszystko, co jej się podobało. „Nie herbaryzuję dla siebie, tylko zbieram dla niej“, myślał.

I wchodził w bagna, kłół sobie twarz i ręce, męczył się i potem oblewał, dla niej.

Niebawem weszli w gęstwinę leśną. Zmęczeni byli chodzeniem, śmiechem, słońcem, którego promienie tańczyły w górze wśród szczytów drzew, połyskujących jeszcze kropkami rosy porannej. Woń kwiatów leśnych i zieleni była odurzającą. Robert ostudzonego nieco w zapale przechadzki, szukał teraz tylko dogodnego miejsca, gdzieby się spocząć. Znalazł je nad brzegiem strumyka i usiadł, ocierając czoło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Cassagnac pisze, że rząd chce wyrwać władzę z rąk komisji parlamentarnej i za każdą cenę zynieć opinię publiczną odwracając ją w inną stronę, celem uratowania skompromitowanych republikanów. W Paryżu oczekują nowych aresztowań, tymczasem odbywają się rewizje i tak odbyła się rewizya u pewnej eleganckiej damy z pół-wiata, u której spodziewano się znaleźć ważne papiery; przeszukano także mieszkanie deputowanego Laura, który bawi w Ameryce. Opowiadają, że znalezione u Artona papiery skompromitowały Laura, w skutek czego odbyło się u niego rewizyę.

Jednym słowem obecnie w Paryżu na porządku dziennym rewizyę aresztowania, denuncyacye i skandale. Smutny zaiste obraz.

### Jak wygląda Panama?

Panama! W jednym tem słowie tkwił niegdyś dla Francuzów urok nie zwykły: urok bogactwa i sławy. Pociągał on do siebie tysiące; wywierał czar dziwny na młodych i wielkich, na bogatych i ubogich: pewność zdobycia bogactw wywierała na nich siłę magiczną, nadzieja złociła te marzenia a nad tem wszystkim unosiła się Sława, którą nazwisko twórcy sueskiego kanału czyniło niezawodną, świetniejszą. Dzisiaj przysnęło to wszystko, przysnął czar cały i urok cały a jedno to słowo: Panama, stało się dla Francji symbolem majątkowej ruiny, upadku i skandalu.

W czem jednak tkwił ów urok Panamy? Odpowiedź na to daje nam jeden z inżynierów pozostających w służbie Towarzystwa panamskiego, Paweł Mimaude, który w sposób następujący opowiada, jak tam wygląda na drugiej półkuli ziemi, na dalekim oym przesytku Panamy.

Już w czasie przejazdu z Francji do Panamy odebrał Paweł Mimaude silne i dziwne wrażenie. Na pierwszej stacyi dla okrętów w centralnej Ameryce mógł inżynier przypatrzeć się nieco ciekawym urządzeniom państwowym w środkowoamerykańskich republikach. Zaledwie okręt, na którym Mimaude jechał, zatrzymał się, w tej chwili zbliżyła się do niego wielka łódź, wioząca wielu wysokich dostojników republiki Columbia, przybranych naturalnie w kapiące od złota uniformy. Podczas gdy kapitan statku poszedł przywitać dostojnych gości, reprezentant Towarzystwa panamskiego, który znajdował się na pokładzie, zawołał kuchmistrza do siebie i rzekł mu: „Każ przygotować śniadanie dla pana gubernatora, a zamknij przedtem srebro.“ Gubernator Columbi i jego orszak dwa razy do roku podejmowani byli wspaniałą uczą na koszt Towarzystwa; podczas gdy zna dowali się na pokładzie, składano do łodzi ogromną skrzynię z przedmiem winem i konserwami, jako dowód pamięci Towarzystwa dla pani gubernatorowej. Małe te podarunki podtrzymywały przyjaźń z rządem środkowo amerykańskiej republiki i ułatwiały dobre stosunki.

Pan Mimaude opisuje następnie podróż koleją żelazną z miasta Krzysztof Kolumb (Christoph Colon) do miasta Panama, podróż przez dziewicze lasy, pełne bujnej wegetacyi, pełne strumyków, toczących zieloną swą wodę po pod nieprzebranymi pokładami z liści, pełne gigantycznych roślin, wijących się dokoła kilkumetrowych pni, jak węże, — lasy, pełne pstro upierzonych mieszkańców, wyspiewujących swe melodye na najprzeróżniejsze głosy i tony, pełne straszliwych kaimanów, które leniwe swe cielska wywlókłszy z bagnisk, zdziwione spoglądały na przebiegający po torze pociąg. Wreszcie dobiegł pociąg do Panamy. Dorożka zawiozła podróżnego do hotelu, który przedstawia się wspaniale. Ogromny westybul, podwójna klatka schodowa, służba w liberyi. Zaledwie jednak p. Paweł Mimaude wszedł do swego pokoju, zniknęło korzystne wrażenie. W jednej izdebce musiał mieszkać wspólnie z trzema negrami, a doświadczenie przekonało go wnet, że nadto wiele innych istot zamieszkiwało ów pokój. Nic dziwnego, że wstawał rano, bardzo rano, i szedł na spacer do miasta, — aby tam czynić studia obserwacyjne nad krajem i ludnością.

Zaledwie p. Mimaude opuścił główny plac w mieście, i zwrócił się w jedną z bocznych ulic, zbudził się go wnet z zamyslenia... dwie kule, które przeleciały tuż koło jego głowy. Odskoczył natychmiast wstecz i ku najwyższemu swemu zdziwieniu zobaczył dwóch mężczyzn, którzy z dwóch końców ulicy raz po raz strzelali do siebie. Nagle, padł jeden z obu strzelców martwy na ziemię. Podczas, gdy przechodzący wzięli zwłoki na bary, morderca dał się spokojnie zaprowadzić dwóm żołnierzom do policyi.

„Zapłaci pięćdziesiąt piastrow“, rzekł jeden z obecnych tej scenie obywateli Panamy do pana Mimaude. „Gdyby był zabił białego, byłoby go to kosztowało sto do stu pięćdziesięciu piastrow.“

„Jak to? Skażą go tylko na zapłacenie kary pieniężnej?“ zapytał zdziwiony p. Mimaude.

„Nie skażą go na nic,“ brzmiała odpowiedź. „Ja mówię o taryfie za ucieczkę; najbliższej nocy człowiek ten wepecha w rękę pięćdziesiąt piastrow dozorecy więzienia i drzwi domu kary mu się otworzą. Gdyby agenci policyjni nie mieli od czasu do czasu takich drobnych, ubocznych zasług pieniężnych, to nie znalazłby się w całej Panamie ani jeden chętny do tej służby.“

Niezliczone inne charakterystyczne szczegóły opowiada p. Mimaude o stosunkach na Panamie, o armii tamtejszej, o gubernatorze, o kupcach, którzy — warto to zaznaczyć, — sprzedają znane „kapelusze panamskie,“ jako kapelusze... paryskie. Nie podobna powtórzyć tu wszystkich uwag bystrego spestrzegacza, niepodobna nam towarzyszyć mu w ciągu całej jego podróży po rozmaitych bezdrożach panamskich, ale warto chyba powtórzyć to, co mówi o losach francuskich robotników i niebezpiecznym kanale.

Śmierć — tak opowiada b. inżynier Towarzystwa panamskiego — czyniła straszliwe spustoszenia w szeregach robotników, spustoszenia, których rozmiarów nikt nie zna nawet dokładnie. Ja mieszkając w Panamie w czasie „normalnym,“ w którym uważano ją za „wolną od zarazy,“ i który przeznaczali pp. Ferdinand i Karol Lesseps za chwilę odpowiednią do przyjmowania robotników. W tym to czasie śmiertelność wśród chorych wynosiła 76 procent! Jeżeli kto dostał się do szpitalu ze złamaną nogą, z jakim chociażby nagniotkiem, — to mógł być pewnym, iż po dwóch dniach wyjdzie, ale — na cmentarz.

W biurach, przy robotach brakowało z każdym dniem coraz więcej podpisów, którymi stwierdzano, iż pracujący stawili się w istocie do pracy; a rozumiano co to znaczy, — wiedziano o tem, iż „nieobecny,“ to tak samo, jakby było napisane: „umarł.“

Widziałem, opowiada p. Mimaude, tylu ludzi umierających, iż nie byłbym w stanie wyliczyć ich wszystkich; tylko wspomnienia moje kreślą mi w pamięci blade, żółtłkie i zniszczone twarze, błędne i wywrócone w śłup oczy, których powieki tak często za mykałem...

W tym okropnym kraju, w tem piekle zarazy przeżył pan Mimaude czas długi. Straszliwe wydarzenia, których był świadkiem, wywarły na nim głęboki wpływ. Wszystkich urzędników Towarzystwa Panamy przeraziła myśl, iż oni znikną w jednym z owych numerowanych grobów; zdawało się im, jak gdyby śmierć w tym kraju była podwójnym umieraniem, podwójnym cierpieniem. Myśl ta przemieniła się u nich w *idée fixe* i uczyniła nawet pana Mimauda zabobonnym. Począł wierzyć w *jettatura*, w „złe uroki“. Oto jak o tem mówi: „Siedzieliśmy w sześciu przy stole w restauracyi, w której zazwyczaj jadalіśmy, i rozmawialiśmy o jedynym interesującym przedmiocie, to jest o ostatnich wypadkach śmierci, — gdy nagle wszedł jakiś człowiek usiadł przy sąsiednim stole i zamówił sobie jedzenie.

„Dla czego ten człowiek tak spogląda na mnie, zapytał mnie z widocznym zaniepokojeniem mój przyjaciel X.

„Czy ci to przeszkadza?

„Alboż nie wiesz, że jest to *jettatore*, człowiek ze „złym wzrokiem“.

„Śmieliśmy się. — Tego samego wieczora opanowała mego przyjaciela X żółta febra, i na drugi dzień siedzieliśmy przy stole naszym już tylko w pięciu. Ten sam człowiek, który poprzedniego dnia siedział przy sąsiednim stole, usiadł przy nim znowu, i znowu wpatrywał się w nas swym okropnym wzrokiem.

„Dwóch z nas opanowała znowu zaraza, i pogrzebano ich w dwanaście godzin później.

„Pozostało nas już trzech tylko; postanowiliśmy przenieść się do innej restauracyi. Zaledwie zdjeliśmy serwety z talerzy, gdy *jettatore* wszedł do sali i uwiadł znowu w naszym sąsiedztwie. Mieliliśmy szaloną chęć uciec, lecz uczucie pewnego wstydu nie pozwoliło nam tego uczynić.

„Następnego dnia było nas już dwóch tylko.

„Nie wiem, co byłoby się z nami stało, co bylibyśmy zrobili, gdybyśmy na drugi dzień nie byli się dowiedzieli, że *jettatore* — umarł także. Wiadomość ta obudzila taką radość we mnie, iż megłem z niej snadno się przekonać, jak bardzo technicznliwą i dziką jest ludzka natura.“

Podczas pobytu pana Mimaude na Panamie, pojawił się tam także Ferdynand Lesseps. P. Mimaude sądzi, że przed „wielkim Zdroczeniem“ tajono istotny stan stosunków zdrowotnych i postępow budowy kanału. Lessepsa prowadzono przez ulice, które wspaniale się przedstawiały w powodzi zieleni i barwnych flag. Na drogach, któremi przejeżdżał, ustawione były bramy tryumfalne, z napisem: Wielkiemu Francuzowi! Wołano: Niech żyje Lesseps! Osobny pociąg obwoził go od roboty do roboty, od

maszyny do maszyny, a w ciągu całej podróży dobrze płatni negrowie mieli sposobność do próby swoich głosów. To — jak sądzę — były czynniki, które składały się na wrażenie, jakie p. Lesseps wyniósł z Kanału panamskiego.“

P. Mimaude miał atoli sposobność przypatrzeć się dziełu z innej strony. Jak daleko snując się równina, kanał przedstawia się majestatycznie, jest szerszy i piękniejszy, niż kanał Suezki. Ta przestrzeń wynosi atoli tylko trzy kilometry. W okolicy Culebra zmienia się obraz, olbrzymia góra granitu zamyka nagle drogę; do gór tych szturmowały zacięcie maszyny, u stóp ich tysiące a tysiące robotników walczyły durno i bez pożytku stargały swe siły. Była walka człowieka z naturą; wiemy, jak, niesiety, skończyła się ona. Jest to drugie światło, jakie pada na obraz kanału Panamy, równocześnie i równoległe ze światłem, bijącym od owych przekupstw, owych moralnych strat i skandalów w Paryżu; światło niemniej jaskrawe, więcej może okropne...

Dzisiaj miejsce to, ta góra, którą rozbijają zaczęto, przedstawia straszny widok. Wygląda tak, jak gdyby ludzi w czasie ich pracy zaszkodziła jedna z owych katastrof, o których opowiadają święte księgi i stare podania: deszcz ognisty lub straszliwe trzęsienie ziemi. Robotnicy, zdawali się, uciekli w trwódze i nieładzie od pracy rzucając narzędzia.

Dzisiaj miejsce to porastają już krzewy; olbrzymie wężowate rośliny ramionami swemi objęły i zburzyły maszyny, które wypowiedziały były wojnę naturze, a teraz tworzą ruinę. I dziwna rzecz! drzewka wyrastają z kominów lokomotyw. Z gałęzi na gałęź skaczą małpki i strojąminy.

Tak to wygląda Panama.

### Cholera.

Dnia 17-go b. m. zapadła w Budapeszcie na cholere jedna osoba, zmarła jedna. Chorych było 10.

Hamburger Correspondenz zaprzecza stanowczo pogłosce, jakoby w Hamburgu zaszło 20 nowych wypadków zasłabnięcia na cholere i 4 wypadki śmierci; i redukuje ją do tego, iż dnia 12-go b. m. zmarła tam na cholere jedna osoba, a d. 16 zasłabły dwie osoby.

Dziennik Warszawski pisze: Ostatnia epidemia cholery w Warszawie była z kolei dziesiąta. Pierwsza epidemia nawiedziła Warszawę w roku 1831, lecz o przebiegu jej nie ma danych. Co się zaś tyczy późniejszych epidemij, to w roku 1848 na cholere azyatycką zachorowało 4287 osób, z których zmarło 1678 osób; w roku 1949 zachorowało 1923, zmarło 793 osób; w roku 1852 zachorowało 11042, zmarło 4707 osób; w roku 1855 zachorowało 4065, zmarło 1784; w roku 1866 zachorowało 3644 osób, zmarło 675; w roku 1867 zachorowało 7249, zmarło 2222 osób; w roku 1873 zachorowało 4105, zmarło 1525; w r. 1892 zachorowało 174, zmarło 69 osób. Cholere w roku bieżącym, w porównaniu z poprzedniami, zaledwie można nazwać epidemią. Jeden wypadek zasłabnięcia przypada na 2621 osób. W Lublinie zaś, podczas epidemii w roku bieżącym wypadła mniej więcej jedno zasłabnięcie na 24 mieszkańców.

### KRONIKA

Lwów, 19 grudnia.

Wenta gospodarska. Nadano na wentę gospodarską do dnia 18 grudnia: Hrabina Izabella Russocka 5 zł.; pani Gołaszewska z Toustobab 5 zł.; hr. Marya Baworowska 10 zł.; hr. Witold Ostrowski 15 zł.; pani Babetta Thomowa 20 zł.; dr. Grzegorz Ziemiński 10 zł.; hrabstwo Janowie Szeptycy 20 zł.; dr. Arnold Rappaport 100 zł.; pani baronowa Hagenowa z Wielkich Ócz 10 zł.; p. Józef Wiktor 20 zł.; p. Amelia Drużbacka 5 zł.; pani Chłędowska 10 zł.; p. Karol Bałlaban 2 głowy cukru i 10 flaszek żytniówki; p. Helena hr. Plater-Zyberg 4 zajace, 3 kaczk i plaček; p. Wł. Czechowicz 4 puszki wiodu; p. Maryan Bogdanowicz 2 prosiąt; p. Marya Irsay 2 kaczk i masło; p. Szezepańska z Laszek 1 rogacza; hr. Chłodniewska 1 kaczkę, 1 kurę, 1 indyka; p. Józef Sniadowski 1 rogacza, 3 zajace; ksiądz Jerzy Czartoryski 1 krąg sera, 4 kaczk, 4 króliki; hr. Stefan Zamoycki 10 zajacy; p. Bolesław Jocz 2 dziki; hrabina Kaźmierzowa Drohojowska 1 rogacza, 2 zajace; p. Wincenty Zelechowski 5 zajacy, 1 szynka; hrabia Karol Lanekoroński 6 rogaczy; JE. hrabia Ludwik Wodzicki ze Spata 1 dzika; p. Seferowiczowa 10 zł.; p. Lilienfeldowa 1 dzika; p. Krautowa 1 ezajnik, 1 dzbanek i cukierniczkę; p. Stanisław Brykozynski

4 zajace; p. Tadeusz Langie 5 zł. i 1 zajaca p. Gołaszewska 3 kaczk; p. Helena baronowa Romaszkanowa 10 kaczek, 5 kapłonów; p. K. Wiktor z Zarszyna 8 paczek masła; hr. Róża Koziobrodzka 6 gęsi; pp. Papee i Kościelki 25 paczek herbaty; hr. Konstanty baron Brunicki 2 bażanty; p. Stanisław Niezabitowski 1 rogacza; Olimpia Podlewska 2 kapłony; p. Korytkowa z Suchodół i indyka, p. Seweryn Skrzyński przekładaniec; hr. Konarska z Dubiecka 6 kaczek; p. Felicja Krzeczunowiczowa 10 kaczek, 2 indyki; Hel. hr. Platerowa 4 zajace; p. Adolf baron Brunicki 5 zajacy; p. Michalina Bratkowska 24 fanty; p. Helena hr. Golejewska 10 zł.; p. Mikolasch 100 flaszek wódki; p. Michalska 1 but. kognaku 4 fanty.

### Marya Badeniowa.

Z powyższego spisu, który nie jest pierwszym, a nie będzie pewno ostatnim, okazuje się, iż wezwanie do dobrego dzieła znalazło echo w sercach miłośniernych. Dary napływają do pałacu Namiestnikowskiego w wielkiej liczbie, również mnóstwo jest lalek ślicznie przystrojonych, które, jako już donosiliśmy, będą stanowiły główny i pełen wdzięku dział wenty.— Wenta rozpocznie się we czwartek (22 b. m.) o godzinie 1 z południa. Ze sala „Sokoła“ zapełni się po brzegi, o tem wątpić nie podobna. Będzie to sposobność spędzenia kilku chwil miłych, przy dźwiękach wybornej kapeli wojskowej 30 p. p. Przy „kole szczęścia“ będzie pewno najłudniej — tam bowiem pociągać będzie każdego nie tylko nadzieja wygrania pięknych fantów, lecz pewność otrzymania pięknego uśmiechu i wdzięcznego spojzenia tych, które szczęście śmiertelników mają i w życiu w swych drobnych rączkach, a które w dzień wenty czas swój i trudy ofiarują ze zwykłą dobrocią na użytek ubogich. Tłumny udział publiczności na wencie niechże będzie dowodem, że cały nasz ogół uczestniczyć pragnie w dobroczynnym dziele przysporzenia ubogim pomocy.

Zasłubiny. Wczoraj zostały rozesłane listy, wystosowane przez księcia Ludwika Windischgrätz, komendanta korpusu i małżonki jego, Waleryi ks. Windischgrätz, zapraszające na ślub ich córki Matyldy Pauliny Eleonory Aglai Windischgrätz z księciem Pawłem Sapiehą, synem JE. księcia Adama Sapiehy-Kodeńskiego, c. k. podkomorzym, sekretarzem Namiestnictwa i porucznikiem rezerwowym p. ułanów. Ślub odbędzie się dnia 12 stycznia 1893 r. w kościele OO. Jezuitów we Lwowie.

Mianowania w Wydziale krajowym. Z powodu zaszkodził druk w w nazwiskach, prostujemy, że Wydział krajowy zamianował: inżynierem I klasy Ignacego Kurniewicza dla okręgu dróg krajowych we Lwowie, zaś konduktorem III klasy Józefa Kotasa z przeznaczeniem do Buczacza.

Z kolei państwowych. Z dniem 1 stycznia 1893 r. prócz rocznych kart ważnych na wszystkie szlaki c. k. kolei państwowych po cenach 150 zł. za 3 klasę, 300 zł. za 2 klasę i 450 zł. za 1 klasę, będą wydawane także roczne karty na pewne odległości, a mianowicie: do 50 kilometrów 3 klasa po cenie 70 zł. „ 100 „ „ „ „ „ 100 „ „ 150 „ „ „ „ „ „ 110 „ „ 250 „ „ „ „ „ „ „ 120 „ „ 350 „ „ „ „ „ „ „ 130 „ „ 500 „ „ „ „ „ „ „ 140 „ Karty 2 klasy kosztują dwa razy, a karty 1 klasy trzy razy tyle, co karty 3 klasy. Wreszcie będą wydawane także karty roczne na linie położone w okręgu jednej i tej samej gminy po cenach 45 zł. za trzecią, 90 zł. za drugą i 135 zł. za pierwszą klasę.

„Der Israelit“ organ Schomer Israelu w nr. 22 z d. 12 b. m. uderza już po raz drugi na Gazetę Lwowską, zarzucając jej tendencje antisemickie. Tym razem opiera swój zarzut na tem, iż Gazeta Lwowska w nr. 275 z 2 b. m. przytoczyła z Dziennika Warszawskiego wiadomość o wybiegu, jakiego używają żydzi w celu uwolnienia się od poboru wojskowego w Królestwie. Wiadomość była podana bez komentarzy, przytoczona w cudzysłowie, z zacytowaniem źródła, które, jak zapewne wiadomo Israeliciem jest źródłem urzędowem. Charakterystyczną jest przytem rzeczą, że organ Schomer Israelu nie prostuje faktu, nie stara się nawet osłabić jego wiarygodności, lecz w samym przytoczeniu artykułu urzędowego pisma warszawskiego widzi tendencje antisemicką Gazety Lwowskiej. Wszelkie tego rodzaju insynuacje i zarzuty odwierając ponownie z całą stanowczością, ponownie też zwracamy uwagę Israelity, że Gazeta Lwowska chcąc zachować stanowisko zupełnie przedmiotowe, a odpowiedzieć zarazem obowiązki dziennikarskiemu, nie może nie podawać wiadomości, pochodzących ze źródeł urzędowych, zatem mających cechę autentyczną, chociażby one wskazywały na nadużycia, popełniane przez żydów. Zamilezanie o takich faktach, w obec ządnych doniesień o nadużyciach popełnianych przez ludz innej narodowości i wyznania, byłoby właśnie tendencyjnością, której Gazeta Lwowska nigdy się nie dopnieci, a wszelkie w tym kierunku żądania, wyrażane ze strony organu Schomer Israelu musimy uważać co najmniej za niewłaściwe.

Wybory do Rady miejskiej. W sobotę odbyło się w sali ratuszowej pierwsze

posiedzenie ściślejszego Komitetu Obywatelskiego pod przewodnictwem prof. Zacharyewicza w obecności 30 członków komitetu. Resztę członków usprawiedliwiło swoją nieobecnością. Przewodniczący odczytał pisma pp. dr. Króweżyńskiego i dr. Schaffa, którzy zawiadamiają komitet, iż na wypadek wyboru, nie mogliby przyjąć mandatu do Rady miejskiej. Następnie przewodniczący podała do wiadomości pismo wyborców z dzielnicy I przedstawiające 20 kandydatów do Rady. P. dr. Sawczak podniósł, że przy wyborze kandydatów należy uwzględnić wszystkie warstwy i stany społeczeństwa, ażeby równomiernie były w Radzie reprezentowane. Dr. Rawer wnioskował, ażeby przyjąć zasadę, iż przy ułożeniu listy kandydatów, należy przedewszystkiem uwzględnić listy komitetów zawiązanych przy ostatnich wyborach, które służyły za podstawę listy radnych a przedewszystkiem tych, którzy na wszystkich listach byli umieszczeni i względnie tych, którzy najwięcej głosów otrzymali. Nad tymi wnioskami wywiązała się ożywiona dyskusja; poczem przyjęto wniosek p. Markiewicza ażeby przedewszystkiem przystąpić do balotu nad członkami ustępującej Rady a następnie dopiero postąpić wedle wniosku dr. Rawera z uwzględnieniem życzenia wyrażonego przez p. dr. Sawczaka. Następnie dr. Małachowski wniosł ażeby komitet obywatelski postanowił zwołanie zgromadzenia wyborców, by podał na takowem do wiadomości wyborców, zasady, któremi komitet w swej akcji się kieruje, by złożył sprawozdanie z dotychczasowych czynności i przedstawił najważniejsze ogół obchodzące sprawy będące zadaniem przyszłej Rady miejskiej. W dyskusji nad tym wnioskiem zabierali głos pp. dr. Radziszewski, dr. Dziędziewicz, dr. Weigel, dr. Byk, Ichnatowicz, Getritz, Ciuchciński, Kędziński i dr. Rawer, poczem przyjęto wniosek dr. Małachowskiego i postanowiono sprawę tę przedstawić do uchwały komitetowi obszerniejszemu.

W końcu uchwalono jednomyślnie, że członkowie ściślejszego komitetu obywatelskiego nie mogą należeć do ewentualnie zawiązać się mogących innych komitetów. Następnie przystąpiono do balotu, poczem uchwalono, aby drugie posiedzenie ściślejszego komitetu odbyło się 28 grudnia.

— **Listy noworoczne.** C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza: Począwszy od 27go b. m. można (celem doręczenia we właściwym czasie) nadawać listy noworoczne, przyczem pożądanym było, aby na listach tych dla adresatów miejscowych (we Lwowie) wrzuconych do skrzynek listowych, na adres był umieszczony dodatek „List noworoczny“.

Byłoby również do życzenia, aby w razie wysyłania więcej takich listów dla adresatów we Lwowie takowe (naturalnie każdy zaopatrzone odpowiednią marką pocztową) były wkładane pod jedną opakę lub do jednej koperty, którą opakę lub kopertę dopiskiem Listy noworoczne zaopatrzyć należy. Listy te w czasie od 27 do 31 grudnia b. r. będą zbierane, a 31 grudnia b. r. wieczór — względnie 1go stycznia 1893 adresatom doręczane.

Nadto podaje się do wiadomości, że w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia (25go b. m.) i w dniu noworocznym pomimo niedzieli otwarte będą po myśli istniejących przepisów urzędy pocztowe i telegraficzne dla P. T. Publiczności w tych samych godzinach, jak w dni powszednie.

— **Komitet przytuliska dla sierót,** pod opieką św. Józefa, przy ul. Piekarskiej nr. 49, zawiadamia, iż panie Karolina Bartoszyńska i Kornelia Sternad, nie są już więcej kolektorami tego zakładu i że żadnych koncertów lub innych zabaw na rzecz Przytuliska urządzić nie mogą.

— **Więzień** zbiegły dnia 29 października b. r. z o. k. zakładu karnego w Wiśnicz, Polikarp Skiba, został 12 b. m. przez krakowską policję wyśledzony i do c. k. sądu krajowego karnego w Krakowie odstawionym.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 19 grudnia 1892. Barometr opada.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 17 grudnia do 12 w południe dnia 19 grudnia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zachodni, co do siły mierny (3-4), niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (94 proc wilgot. względ.) opad śnieg, i deszcz, wysokość opadu 6,6 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +0,5°C., najwyższa +1,8°C. wczoraj popołudniu, najniższa -0,2°C. wczoraj w nocy.

W sobotę popołudniu i wczoraj rano padał śnieg z deszczem.

Żniża barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Inflantach; zwykła 775 do 770 mm. w Austrii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 760 mm.

Prognoza na dobę 20 grudnia 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły mierny (3-4); średnia temperatura doby pozostanie około +1°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 90 proc.; opad śnieg z deszczem.

— **Honorowe obywatelstwo.** Rada gminna w Sędziszowie nadała na podstawie uchwały jednogłośnie powziętej rozczykiem strosię panu Władysławowi Marynowskiemu w dowód uznania pieczołowitego starania o dobro tej gminy, honorowe obywatelstwo miasta Sędziszowa.

— **Z Uniwersytetu.** P. Władysław Stefan Jaros, rodem ze Starego Sącza w Galicji, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień dr. wszech nauk lekarskich.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Gustaw Armatys, urzędnik gal. Banku hipotecznego, cieszący się ogólną sympatią w szerokich kręgach znajomych, zmarł w 32 roku życia skutkiem tyfusu brzusznego. Śmierć jego dotyka boleśnie matkę i młodszą małżonkę, którą przed kilku tygodniami poślubił.

W Cyszkach, Honorata Chmielowska, matka proboszcza łac. w Cyszkach.

— **W Zywieu** otwartą zostanie w dniu 1 stycznia 1893 r. Kasa oszczędności.

— **W Czerniowcach** odbyły się w tych dniach wybory do nowej rady miejskiej, której skład pod względem reprezentacji narodowej jest następujący. W nowej radzie zasiada: 38 Niemców (w tem 21 izraelitów), 8 Rumunów, 2 Rusinów i 2 Polaków. W poprzedniej radzie posiadali Polacy 4 zastępców, a Rusini 2. Rusini utrzymali więc dawną liczbę, Polacy natomiast utracili 2 mandaty. Gdyby — zauważa tamtejsza *Gazeta Polska* — rada miejska pod względem swego składu miała być wyrazem stosunków narodowych miasta, to powinno być w niej zasiadać: 23 Niemców, 9 Rusinów, 7 Rumunów i 7 Polaków.

Kraków, 18 grudnia.

(Wybór komitetu lokalnego wystawy krajowej).

(j) W sprawie wyboru lokalnego komitetu wystawy krajowej zebrali się dzisiaj o godzinie 11 przed południem w sali cechu rzeźników na naradę tutejsi fabrykanci, budowniczy, przemysłowcy i rękodzielnicy. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem architekta p. Tadeusza Stryjskiego. Zebrani omawiali znaczenie komitetu lokalnego i ważne zadania, jakie go czekają, poczem uchwaliłi, że w skład komitetu, jakkolwiek on będzie obejmował liczbę członków, powinna wchodzić bezwarunkowo połowa fabrykantów, budowniczych, przemysłowców i rękodzielników.

Po południu o godzinie 3 odbyło się w sali Rady miejskiej zwołanie przez prezydenta miasta dra Szlachtowskiego walne zgromadzenie kół interesowanych wystawą, celem wyboru komitetu lokalnego przy udziale 114 osób. Nasz przybył także delegat Namiestnictwa p. Laskowski, oraz obaj delegaci Rady m. Krakowa do komitetu wykonawczego wystawy, pp. prof. dr. Ernest Bandrowski i dr. F. Jakubowski. Po zagajeniu przez p. prezydenta, zebrani uprosili go, aby przewodniczył zgromadzeniu i wtedy rozpoczęły się rozprawy, wśród których prof. dr. Ernest Bandrowski poparł potrzebę wyboru komitetu lokalnego, a p. Tadeusz Stryjski zakomunikował życzenia porannego zebrania fabrykantów, budowniczych, przemysłowców i rękodzielników.

Zgromadzenie uchwaliło, iż komitet lokalny ma się składać z 100 członków i dokonało wyboru.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu i wieczorem od godziny 5 do 8. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Repertuar teatralny.** W teatrze hr. Skarbka: Dziś, w poniedziałek, „Przyjaciele“ komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry. — We wtorek „Gorąca krew“, wodewil w 3 aktach Krenu'a i Lindau'a, z muzyką Schenka.

(n) **Opera.** „Rigoletto“ dane w sobotę, stało się nowym polem popisu dla p. Myszygi w pierwszym rzędzie, następnie zaś dla p. Julii Biondelli.

Pan Myszyga wyposażył partję księcia szczególnymi śpiewu niezwykłymi, podobnie jak i gre, w skutek czego postać cała otrzymała należyty charakter, a miejsca tak wokalnej części partyi, jak i dramatycznej, zazwyczaj w skutek szablonowego traktowania przez śpiewaków dla ogółu niezrozumiałe, u p. Myszygi wyszły nader plastycznie. Tej staranności u niego nie możemy dość natchwalić. Wyniósł on ją ze sceny warszawskiej, dzięki niepospolitym przykładom i wpływom artystycznym, nie mniej też dzięki własnym zdolnościom i zmysłowi krytycznemu, który mu wskazywał co przyjmować należy. Artysta taki, budujący powodzenie na wykonaniu subtelnym wszystkiego eo w ręce swoje wzięcie, znajdują swoje zalety, ale i swoje słabe

strony, umiejący pierwsze rozwinąć a drugich pracą się pozbywać; w karyerze swojej niczego się obawiać nie potrzebuje: dla inteligentnej publiczności pozostanie on zawsze artystą i zajęą być będzie w stanie nawet wtenczas, kiedy naturalną koleją życia, sam głos postrada dźwięk świeżości.

Doskonałym był p. Myszyga w pierwszym akcie, którego początek jak i zakończenie było pod każdym względem nader szczęśliwie obmyślane i wykonane. Ballada pełną była swobody i elegancji a niektóre jej drobne szczegóły, jakkolwiek czysto wirtuozowskiej natury, posiadały to, co zawsze umie im artysta nadać: dobry smak i wdzięk estetyczny. Podobną była i popularna piosenka aktu czwartego. W duecie z Gildą, swoją czystością i rytmiczną dokładnością, nadzwyczajny efekt robiła kadencya. W ogólności zresztą, artysta był bardzo przy głosie, osiągnął też sukces zupełny.

Panna Biondelli wczorajszym występem zaskarbiła sobie względy ogólne w tym stopniu, na jaki nasza publiczność rzadko się kiedy zdobywa. Zawsze przeraża to swojego sympatycznemu talentowi a przytem nieocenionej prostocie, z jaką się zachowuje nawet w chwilach ambarasujących, które każdemu artyście występującemu publicznie wydarzyć się mogą. Mała pomyłka w arii, nie popsuła ogólnego sukcesu, całość bowiem odpiewana nader starannie, zrobiła tak korzystne wrażenie, iż artystkę zmuszono niestającymi oklaskami do powtórzenia całej arii. W dalszym też ciągu, wszystko poszło składnie, aż do końca opery, którą jak zwykle uwieńczył piękny kwartet aktu IV.

P. Jeromin i p. Kasproiczowa doskonale się wywiązały ze swego zadania, a p. Zegarkowski stworzył epizodyczną wprawdzie, ale bardzo dobrą postać starca Monterone, którego przekleństwa nie przeszły bez wrażenia. I pani Kliszewska była zupełnie stosowną do małej rolki, szkoda że ubrano ją zupełnie niewłaściwie na wiek XVII, co winą jest reżyserji.

**Czarodziejską książeczkę,** prawdziwie czarodziejską, złożoną z piętnastu przeszłocnych wierszyków, zdobną w piętnaście ślicznych obrazków, przynieśli tego roku na gwiazdkę dzieciom dwaj wielcy ich przyjaciele: pp. Władysław Bełza i Stanisław Rossowski. Każdy z tych wierszyków to cacko prawdziwe, cacko wykonane, artystyczne, a myśl piękna, forma wdzięczna, ciepło serdeczne, które spływa z każdego z tych poemacików, trafi z pewnością do owych czystych i niewinnych serduszek dziecięcych, o których tak mówi śliczny wierszyk, położony na ciele książeczki tuż obok obrazka, przedstawiającego „dzwonek cudowny“:

Zawieszony tam u Boga,  
Pod chmurami gdzieś za uszko,  
Tak jak ty, dziecko droga,  
Tak i dzwonek ma serduszko.  
W sereu dzwunu, tak jak w twoje,  
Uderzają aniołowie,  
A więc słuchaj, dziecko moje,  
Co ci głos serduszka powie.

Musielibyśmy przedrukować całą książeczkę, gdybyśmy chcieli powtórzyć wszystkie piękne wierszyki, — niechaj jednak wolno nam będzie przytoczyć jeszcze następujący:

Sierotka biedna, sierotka mała,  
Na samą wilię w las się wybrała,  
Tyle sosenek rośnie tu w lesie,  
Ona choinkę sobie przyniesie.  
I tylko o tem marzy i roi,  
W co też ją sobie w domu przystroi?  
I iza powoli z jej oczek leci,  
Gdy wspomni inne, szczęśliwsze dzieci...  
Zobaczył w górze Ojciec niebieski,  
Z oczu sierotki płynące łezki,  
I wnet, o cudo! prosta choina  
Prześliczne kwiatki wdziawać poczyna,  
Stroi się sama w lilie i róże,  
W złote orzechy i jabłka duże!  
Sierotko mała! wstrzymaj łez strugi:  
Takiej choinki nie ma nikt drugi.

Lepiej niż wszystkie pochwały, wierszyki same mówią o sobie i w czytelniku budzą uczucie gorącej wdzięczności dla autorów, którzy tak piękną ofiarę z serca i myśli złożyli małemu światkowi miłusińskich.

Forma zewnętrzna książeczki jest bardzo ładna, a cena przystępna, zaleca ją na podarki na gwiazdkę. „Czarodziejska książeczka“ wyszła nakładem księgarni H. Altenberga, a dostać jej można we wszystkich księgarniach.

**Na wystawę sztuk pięknych** świeżo nadeszły prace: Augustynowicza „Portret p. J.“, akwarela, Pałata Juliana trzy akwarele „Obok zowisko“, „Wieczorem“ i „Studium“, Harisowicza „Krajobraz o zmroku“, oraz Styki „Portret prof. Marconiego. Zapowiedziane są zaś dzieła artystów: Matejki, Horlachera, Radziejewskiego, Berga, Normana, Olesińskiego, Wisłockiej, Barączka Tadeusza.

**Czasopismo dla młodego wieku.** Od Nowego Roku zacznie wychodzić we Lwowie

dwutygodnik ilustrowany dla dzieci i młodzieży p. t. *Wiek Młody*. Pismo to przeznaczone dla szerokiego kręgu czytelników w wieku od lat 7 do 14, obejmować będzie prócz najstarszego doboru powieści, wierszy i komedyjek, także poważniejsze a zajmujące opisy podróży, popularne rozprawy naukowe, kroniczki ze świata i korespondencje ze wszystkich ziem polskich. Wpływanie na kształcenie się umysłu młodego pokolenia i wyrabianie uczucia, przez stosowny dobór materyału do czytania przez podawanie młodym wiekowi dobrej strawy dla ducha i myśli, zadanie to nienależne i ważne, a zarówno dobór współpracowników nowego pisma, do których należą tak wybitne siły, jak: Bolesław Baranowski, Wł. Bełza, hr. Wojciech Dziechuszycki, ks. dr. Eug. Skrochowski, ks. prałat Gnatowski, Franc. Marzec, Zofia Rudnicka, Anna Zaleska, dr. J. Semiradzki, Michał Wołowski, J. Zubrzycka i w. i., — jak też sama redakcja, którą prowadzić będzie znana już tak dodatnio na tem polu p. Zofia Mrozowicka, są rękojmią, iż *Wiek Młody* odpowie w całej pełni ważnemu swemu zadaniu. To też nowe to pismo dla młodzieży witamy z całą życzliwością.

*Wiek Młody* będzie bogato ilustrowany; każdy numer obejmować będzie arkusz duku, z osobnym dodatkiem dla młodszych czytelników. — Numer okazowy rozesyłany zostanie za kilka dni.

**John Lemoine**, jeden ze znakomitszych publicystów francuskich, długoletni współredaktor *Débatów*, senator i członek Akademii francuskiej, zmarł w Paryżu w 77 roku życia. Urodzony w r. 1815 w Londynie z rodziców Francuzów, studia rozpoczął w Anglii, a skończył w Paryżu. Do *Débatów* wszedł w roku 1840, a przestał pisywać w tym dzienniku przed dziesięciu laty. W roku 1879 był mianowany posłem francuskim w Brukseli, lecz stanowisko to bardzo szybko opuścił, wracając do dziennikarstwa. Pisywał także do *Revue des deux Mondes*, a w osobnych książkach wydał zbiór cenniejszych artykułów p. t. „Etudes critiques et biographiques“, „Nouvelles études“ i t. d. *akt. 1892*

## GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 18 grudnia.

Wobec spokojnego usposobienia giełdy paryskiej, która wcale wrażliwą nie była na zmiany w ministerstwie i na coraz to większy skandal panamski, — targ nasz okazał również tendencję doskonałą. Gdy nadto doszła z Budapesztu wiadomość, że minister Wekerle przybył ma w tych dniach do Wiednia, ażeby się ostatecznie porozumieć z p. Ministrem Steinbachem, co do państwowych finansowych operacji, kredyty poszły w górę, gdyż spekulacja kupowała je nawet w Berlinie na tutejszy rachunek. Jest rzeczą bardzo możliwą, że nastąpią konferencje z tutejszymi reprezentantami grupy Rothschilda. W każdym razie obecność Bauera, dyrektora Wiener Bank-Vereinu i Minkusa, dyrektora Unionbanku, była w Budapeszcie bardzo komentowana.

O ile się te wiadomości eo do rychłego rozpoczęcia walutowych operacji, sprawdzają — niewiadomo. W każdym razie, kredyty zamknęły giełdę kursem o 1 zł. 25 ct. wyższym aniżeli dnia poprzedniego. Spekulacja mniema, — zresztą bardzo słusznie, — że obecnie, skoro ferye parlamentu już się rozpoczęły, obaj Ministerstwie finansów skorzystają z wolnego czasu i zajmą się kwestją walutowych operacji. Jako pierwszy punkt figuruje w Austrii, pożyczka walutowa, zaś w Węgrzech konwersja renty. Obie te operacje rozpocząć się mają w styczniu. Kilka zaledwie tygodni dzielić by nas miały od tych ważnych transakcyj, które stanowiąc będą epokę w finansowym życiu Austrii. Giełda nasza najwidoocniej to przezuwa, gdyż tendencja zwykła jest stałą.

## Targ zbożowy.

**Lwów, 10 grudnia:** pszenica 7 — do 7-30, żyto 5 75 do 6 —, jęczmień 4 75 do 5-50, owies 5 20 do 5.60, rzepak 11 — do 11-50, groch 5-75 do 8-50, wyka 4-50 do 4-75, nas. lina 9 80 do 10-75, bób — do —, bobik 4-75 do 5 —, hreczka 7 — do 7-75, koniczyzna czerwona 60 — do 65 —, biała 65 — do 75 —, szwedzka 60 — do 70 —, kminek 17 — do 19 —, anyż 34 — do 38 —, kukurudziana 5-25 do 5-50, nowa 4-50 do 4-80, chmiel 65 — do 85 —, spirytus gotowy 11-25 do 11-50. Nowy spirytus na termin — do —.

Uspokobienie słabe, tendencja zniżkowa trwa dalej.

**Kraków:** pszenica biała 8-10 do 8-25, czerwona 7-80 do 8-20, żółta 7-80 do 8-20, żyto 6-50 do 6-90, jęczmień browary 6-40 do 6-75, pastewny 5-60 do 5-75, owies 5-50 do 5-75, groch 7 — do 10 —, koniczyzna czerwona 60 — do 65 —, biała 65 — do 75 —, rzepak 11-50 do 12 —.

Uspokobienie słabe.

Czerniowce: pszenica 7.50 do 7.70, średnia 7.30 do 7.50, żyto 5.80 do 5.90, średnie — do —, jęczmień browarny 5.90 do 6.10, pastewny 4.60 do 4.70, owies 4.60 do 4.70, średni 4.40 do 4.50, rzepak zimowy 11.25 do 11.50, letni — do —, nasienie lniane — do —, konopie 8.50 do 8.75, konieczna 6.40 do 6.60, kukurudza 4.80 do 4.90, na maj-czerwiec 4.75 do 4.80, bób — do —, groch — do —, anyż 3.40 do 3.50, spirytus za 10.000 litr. pr. 11.75 do 12.00, Usposobienie: słabe.

## OSTATNIA POCZTA

(§) Na wiosennej sesji polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rokowania z Ministerstwem skarbu co do objęcia przez kraj w 59 powiatach sprzedaży soli warzonki. Wydział krajowy został zarazem upoważniony, aby w razie pomysłnego wyniku tych rokowań, bezwzględnie przystąpił do objęcia sprzedaży soli w zarząd kraju, przyczem jednak miał przestrzegać: ażeby organizacja sprzedaży soli i zarząd przeprowadzony był przy pomocy Wydziałów powiatowych, aby cena jednej topki soli, nie przewyższała 11 centów i aby zarząd sprzedaży soli do przysporzenia zysków funduszowy krajowemu nie zmierzkał, ale możliwe zwyczki użyte zostały wyłącznie na utworzenie odpowiedniego funduszu rezerwowego, ewentualnie na dalsze obniżenie cen soli.

Owóż dowiadujemy się, że Ministerstwo skarbu po przeprowadzeniu rokowań z Wydziałem krajowym zgodziło się na objęcie przez kraj sprzedaży soli warzonki i wykonywanie tej sprzedaży w granicach kraju. Ministerstwo skarbu zastrzegło między innymi, jak to zresztą było życzeniem Sejmu, ażeby sprzedaż soli nie była źródłem zyskownego dochodu, ale zysk używany był na obniżenie cen soli, następnie, ażeby Wydział krajowy przy organizacji zarządu sprzedaży soli porozumiał się z tymi Wydziałami powiatowymi, które interes ten w obrębie swych powiatów dotąd prowadziły.

Inne postanowienia Ministerstwa skarbu są więcej formalnej natury. Po przyjęciu przez Wydział krajowy warunków postawionych przez Ministerstwo skarbu, zostanie ostateczna umowa zawartą i podpisana.

Najj. Pan zaszczylił dnia 16 b. m. po południu swemi odwiedzinami byłego dyrektora cesarskiego funduszu prywatnego i familijnego, barona Mayera, który niedawno przeszedł w stan spoczynku.

Najj. Pan w towarzystwie Najd. Arcyksięcia Fryderyka, w księcia Toskany i księcia Leopolda Bawarskiego wyjechał wczoraj na łowy do Neuburgu, z kąd powróci do Wiednia dnia 20 b. m.

Najj. Pani opuściła onegdaj Palermo i odplynęła do Korfu. Monarchini zabiła w Palermo ogółem dni dziewięć i w tym czasie przedsięwzięła dłuższe wycieczki w urocz okolice miasta.

Najd. Arcyksięstwo Karol Ludwik i Marya Teresa, Najd. Arcyksięstwo Otto z Małżonką i Najd. Arcyksiężniczki Marya Anuncyja i Elżbieta powrócili przedwczoraj z Tryjestu do Wiednia.

W apartamentach Najd. Arcyksięcia Wilhelma odbył się przedwczoraj wieczorem objad familijny, w którym wzięli udział: Najj. Pan, Najd. Cesarzowicowa Wdowa Stefania i inni bawiący w Wiedniu Członkowie Najw. Domu, dalej książęta Filip i August Sasko-Koburscy, wreszcie księżna Ludwika Sasko-Koburska.

Pierwszy bal Dworski w zamku cesarskim w Wiedniu odbędzie się d. 9 stycznia p. r. drugi zaś d. 22 stycznia podczas uroczystości zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii. Przy końcu karnawału odbędzie się bal u Dworu.

Jutro we wtorek odbędzie posiedzenie Izba panów. Na porządku dziennym znajdują się oprócz prowizorium budżetowego i ustawy o kontyngensie rekruta na r. 1893 przedłożenia uchwalone na ostatnim posiedzeniu Izby dep.

Wedle Presse, można uważać za rzecz mniej więcej pewną, że Izba dep. zbierze się po Nowym roku najpóźniej 10 stycznia. W pierwszym rządzie będzie chodzić o załatwienie budżetu, albowiem prowizorium budżetowe ma walor tylko do końca lutego a ponowne żądanie prowizorium nie byłoby bynajmniej pożądanem.

Dzienniki wiedeńskie notują pogłoskę, wedle której Rząd po feryach świątecznych zawiąże nowe rokowania z przewodcami stronnictw umiarkowanych celem utworzenia stałej parlamentarnej większości.

Austriacka fabryka broni ogłosiła sprawozdanie, z którego dowiadujemy się, że w r. b. wyrobiono 257.330 sztuk karabinów. W roku 1893 ma fabryka wykonać 71.000 sztuk karabinów.

Pogłoski o znacznej przesyłce amerykańskiego złota do Wiednia, uważane są przez sfery kompetentne, jako bezpodstawne.

Przy ściślejszych wyborach na posła do parlamentu niemieckiego, z okręgu kwidzińsko-stumskiego, zwyciężył kandydat polski, pan Henryk Donimirski, kandydata niemieckiego, p. Wessla, blisko tysiącem głosów większości.

Koło polskie w parlamencie niemieckim zamierza, za inicjatywą centralnego Towarzystwa gospodarczego na W. Księstwo Poznańskie, uczynić wniosek o zaprowadzenie sądów polubownych dla właścicieli rolnych.

Do komisji, obradującej nad nowymi projektami wojskowymi, wybrało Koło polskie z swego łona pp. Komierowski i hr. Kwileckiego.

Komisja ta składa się z 28 członków, mianowicie: 8 należących do centrum, 5 konserwatywnych, 5 wolnomyślnych, 3 narodowo-liberalnych, 3 socjalno-demokratów, 2 Polaków, jednego z frakcji wolno-konserwatywnych i jednego z frakcji ludowej. Komisja rozpocznie obrady dopiero 11-go stycznia p. r. Wedle mniej więcej ogólnego zdania, przedłożenie rządowe w tej formie, w jakiej zostało wniesione, nie może liczyć bezwarunkowo na przyjęcie.

Post mniema, że kompromis z rządem może przyjść do skutku na podstawie zrzeczenia się przez rząd czwartych batalionów. Zamiat 173 batalionów wystarczy utworzyć tyleż kompanij. *Kreuz Zeitung* powiada, iż rząd powinien zgodzić się na połowę tego, co żąda, z utrzymaniem trzyletniej służby czynnej, podniesieniem stopy pokojowej wojska i powiększeniem personelu instruksyjnego.

Przedstawiony parlamentowi projekt karania zdrady tajemnic wyjątkowych zastrza karę do trzyletniego więzienia, tudzież 10.000 marek grzywny. Winni karani będą zarówno za zdradzenie tajemnic, jak szereg fałszywych pogłosek o armii niemieckiej, bez względu na to, czy działali w dobrej wierze lub źlej.

Z Petersburga donoszą, że dowódzca szwadronu konsystującego na Kaukazie pułku dragonów niżnielowogradzkich, książę Ludwik Napoleon, mianowany będzie dowódcą pułku aleksandryjskiego dragonów, konsystującego w Kaliszu.

Ogłoszony został rozkaz o włączeniu do 11-ej dywizji dońskiego 12-pułku kozackiego, a do 15-ej dywizji kawalerji 46-go pułku dragonów peregajawskich.

Rosyjska Rada państwa przyjęła w zasadzie projekt o podatku od mieszk. Przewodniczącym komisji dla niemiecko-rosyjskich rokowań handlowych został mianowany Abaza.

Sąd wojenny w Mariupolu skazał z pomiędzy oskarżonych o udział w rozruchach podczas wybuchu cholery w Juzowie, 4 na śmierć, kilku na karę więzienia, 27 zaś oskarżonych uznał niewinnymi.

W senacie włoskim toczyła się w sobotę dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Minister spraw zagranicznych Brin, odpowiadając Pierantoniu, oświadczył, że potrójne przymierze i polityka kolonialna, przełamawszy silną opozycję weszły w narodowe pozewucie. Co do sprawy żegluga na morzu Czarnem, zajmie minister wychekujące stanowisko, nie wie bowiem, czy którekolwiek państwo zamierza poruszyć kwestyę, jak się Włochy na tę sprawę zapatrują.

Izba posłów po dwudniowej rozprawie w głosowaniu imiennem uchwaliła 296 głosami przeciwko 82 przycząc przedłożenie, dotyczące inartykulacji znanych dekrétów z 15 listopada 1892 r. za podstawę specjalnej dyskusji, oraz porządek dzienny wyrażający zaufanie do rządu. Prezes gabinetu Giolitti bronił zaciepianej konstytucyjności dekrétów i oświadczył, że rząd wybrał metodę dekrétów ustawodawczych, aby zagranicy pokazać, że równowaga może być w budżecie przywróconą bez nowych podatków. W końcu postawił prezes gabinetu kwestyę zaufania.

Gubernator banku *Crédit foncier* oświadczył, iż gotów jest spróbować sanacji przedsiębiorstwa panamskiego, jeśli rząd da mu potrzebne pełnomocnictwo.

Jerzy Thiebaud żąda w *Figarce*, aby Carnot rozwiązał Izbę celem uratowania republiki i interesów Towarzystwa panamskiego.

W Paryżu obiega sensacyjna pogłoska, że rząd ma zamiar w najkrótszym czasie

rozwiązać Izbę i w tym celu ma gabinet otrzymać od senatu zezwolenie. Tym sposobem odpadłaby w Izbie skandaliczna dyskusja nad dozwoleństwem sądowemu seigniora skompromitowanych deputowanych. Wybory odbędą się w marcu.

Komisja parlamentarna nie rozwiązała się, postanowiła ona przesłuchać deputowanego Soubeytona dyrektora banku *Banque d'Escompte*, który miał wziąć 40.000 fr. od Towarzystwa panamskiego. Aresztowani Lesseps i tow. wniesli podanie o wypuszczenie za kaucyą, co zapewne nie będzie uwzględnione. Na posiedzeniu Izby dep. Mege cofnął swoją interpelacyę w sprawie dekorowania Herza, ponieważ Ribot zarządził dochodzenie.

Józef Reinach zięć zmarłego i znany publicysta ogłasza w dziennikach pismo, w którym donosi, że nigdy nie miał do czynienia z żadnym przedsiębiorstwem finansowym.

Baron Cottu w istocie odjechał do Paryża. *Neue fr. Presse* wczorajsza zamieszcza list barona, w którym donosi o swoim wyjeździe do Paryża, ponieważ jest to dla niego zarówno obowiązkiem, jak i zaszczytem znaleźć się w tej chwili obok Lessepsa. Cottu zaprzecza, jakoby był w posiadaniu kompromitujących papierów.

Gabinet liberalny p. Sagasty znalazł w Hiszpanii dobre przyjęcie. Według wiadomości z Hiszpanji królowa powinszowała Sagascie szybkiego ułożenia listy ministrów. Zabiegi Sagasty, zmierzające do utworzenia nowego gabinetu, znalazły poparcie ze strony wszystkich odcieni liberalnych. Na zgromadzeniu przywódców partyi liberalnej, zwołanem przez Sagastę, po powierzeniu mu misji utworzenia gabinetu, obecny był Castelar, który, jak wiadomo, stoi na czelu umiarkowanych republikanów, ale zarówno i między liberałami wielkiej powagi. Wnosząc z powyższego faktu, przypuszczają sprawozdawcy najpoważniejszych organów prasy angielskiej, n. p. *Timesa* i *Standarda*, iż z czasem wstąpi do gabinetu Sagasty kilku stronników Castelara. O programie nowego gabinetu nie pewnego dotąd nie słychać; uważają jednak objęcie teki spraw zagranicznych przez Vega de Armijo za dowód, że polityka zagraniczna ma być popierana w dotychczasowym kierunku. Minister skarbu Gamacho, przedstawi prawdopodobnie budżet na rok 1893/4 nowo wybranym kortezom, które zebrać się mają 1 kwietnia. Jednocześnie złoży Gamacho kortezom wykaz oszczędności, któr mają być poczynione w budżecie. Zadanie ósmego gabinetu Sagasty jest trudne; *Impartial* oświadcza, że sasadsza się ono jednym słowem na ocaleniu Hiszpanii od bankructwa. Rozwiązanie tego zadania ułatwi gabinetowi rozdwojenie w obozie konserwatystów. Wszakże zaznaczyć należy, że także zachodzą silne nieporozumienia w kwestiach ekonomicznych między dzisiejszymi ministrami. Między członkami dzisiejszego gabinetu jeden tylko Moret jest stronnikiem zasady wolnego handlu; natomiast należą do protekcyjnistów: Gamacho, Maura, Montero Rios i gen. Lopez Dominguez, reszta ministrów zaś i sam Sagasta są oportunistami. Zachodzi obawa, że zamierzone oszczędności w budżecie wojny wywołają trudności. Już teraz donoszą z Madrytu o częstych zebraniach wojskowych, zwoływanych w celu zaprestowania przeciwko redukcjom w budżecie wojskowym.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19go grudnia. (Tel. pryw.) Według dotychczasowych dyspozycyj, nie zbierze się Rada państwa przed 17 styczniem. Nieobecność P. Ministra Bacquehema na pożegnany bankiecie prawicy i Koła polskiego tłómaczy się tem, że P. Minister był zaproszony tego samego dnia do Najd. Arcyksięcia Wilhelma.

Wiedeń, 19 grudnia. Wczoraj zebrał się kongres chemików, zajmujących się badaniem środków żywności. Ze strony Rządu obecny był radaa ministerjalny dr. Kusy i krajowy referent spraw sanitarnych Karajan. Nadto obecni byli delegaci z Gradcu, Tryestu i Czerniowiec. Kongres uchwalił założyć związek austriackich chemików dla badania środków żywności.

Budapeszt, 19 grudnia. Węgierskie krajowe stowarzyszenie przemysłowe obchodziło wczoraj 50 rocznicę swego istnienia w obecności Protektora, Najd. Arcyksięcia Józefa, Najd. Arcyks. Klotylda, całego gabinetu, reprezentantów parlamentu i stowarzyszeń pokrewnych. Najd. Arcyksięść podniósł zasługi towarzystwa, zachęcając je do dalszej patriotycznej działalności. Uroczyste posiedzenie zakończone zostało gromkim okrzykiem na cześć Najj. Pana.

Wieczorem, na uroczystym bankiecie, wznoszono toasty na cześć Najj. Pana i Najd. Arcyks. Józefa.

Peszt, 19 grudnia. Izba deputowanych przyjęła przedłożenie o prowizorycznem uregulowaniu stosunków handlowych z Hiszpanią.

Mürtzsteg, 19 grudnia. Najj. Pan z osobami orszaku przybył tu wczoraj wieczorem.

Rzym, 19 grudnia. Król przyjmując adres deputacyi senatu i Izby, rzekł do senatorów, że również jak wszyscy, a może i więcej zajmuje się ostatnimi wypadkami, ma jednak wszelką nadzieję, że nie pozostawia one żadnych śladów i zostaną dzięki mądrości i patriotyzmowi zadowolająco załatwione.

Sofia, 19 grudnia. *Agence Balcanique* została upoważniona do oświadczenia, że rozpowszechnione w prasie zagranicznej pogłoski o projektach małżeńskich księcia Ferdynanda nie mają żadnej podstawy.

Paryż, 19 grudnia. Henryk Cottu nie przybył dotychczas do Paryża; miał być na granicy aresztowany.

Dziennik *Parti National* utrzymuje, że w aktach przedłożonych przez sędzię śledczego Prines, nie znajduje się ani jedno nazwisko senatora lub deputowanego.

Paryż, 19 grudnia. Deputowany Aréne wyzwał na pojedynek byłego prefekta policyi Andrieux.

Ferrières, 19 grudnia. Baron Alfons Rothschild podczas polowania, dając strzał, zranił się w oko. Wypadek ten nie będzie miał gorszych następstw.

Wiedeń, 19 grudnia. Stan banku austro-węgierskiego z dniem 15 grudnia: banknoty w obiegu 459,417.000 złr. (o 1,640.000 złr. więcej, aniżeli w tygodniu poprzednim); zapas kruszcowy 288,388.000 złr. (o 117.000 złr. mniej, portfeli 157,561.000 złr. (o 911.000 złr. mniej); lombard 23,652.000 złr. (o 769.000 złr. więcej); zapas w banknotach 35,663.000 złr., (o 535.000 złr. mniej).

## Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 grudnia 1892 godzina 10 minut 30. Akcy kredytowe 315'15 Akcy kolei państwowej 295 85, Akcy tytoniowe 169'50, Anglo-austriackie 149 75, Unionbank 237 50, Kolej Karola Ludwika —, Południowa 91'50, Renta papierowa —, 5-proc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —, listy zastawne —, galic. obligacye indemnizacyjne —, do —, 4½, proc. listy zastawne banku krajowego 99—, 4½-proc. pożyczka krajowa z roku 1888 98'25, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-proc. węgierska renta złota — za 100 marek 59'50, Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 17 grudnia 1892 r. godz. 1, minut 35. Akcy kredytowe 315'15, Alp Tow. górnicze 52'60, Węgierskie akcy kredytowe 363—, Akcy anglo-austriackie 150—, Akcy banku Union 238'25, Akcy kolei Karola Ludwika 217'75, Akcy kolei Północnej 279'50, Akcy kolei Południowej 91'62, Losy tureckie 45'30, Akcy kolei państwowej 296 15, Akcy kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 246—, Akcy kolei węgierskiej Północno-wschodniej 197—, Wiedeńskie losy komunalne 164'50, Akcy tytoniowe 171—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105—. Akcy kolei Elbetal 227'25. Akcy banku dla krajów koronnych 225'40, 4-proc. węgierska renta złota 114—, Akcy banku związkowego 114 50 Rubel papierowy 1'20 25, Węgierska renta papierowa 100'50. Usposobienie ustalone.

Wiedeń, 15 grudnia 1892 r. godz. 5 minut —. Akcy kredytowe —, Anglo-austriackie —, Akcy banku dla krajów koronnych —, Akcy kolei Karola Ludwika —, Południowa —, Renta papierowa —, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 5 pr. proc. —, Galicyjski bank rustykalny —, Losy z roku 1883 —, Napoleondor —, Rubel papierowy —, za 100 marek —. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 16 grudnia 1892 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr procent 14-12 do 14-37 sz. Budapeszt. Pszenica na wiosnę 7-44 do 7-45 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 149—

Odpowiedzialny redaktor: Adam Kreckowicki



**Obwieszczenie licytacji**

Przemyska c. k. powiatowa Dyrekcja podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia wyszczególnionych w zapodanym poniżej spisie rządowych stacyi mytnicznych w przemyskim c. k. powiecie skarbowym, odbędzie się w podpisanej ck. pow. Dyrekcji skarbu dnia 22 grudnia 1892 licytacja tak usna jakoteż za pomocą ofert pisemnych pod warunkami reskr. Wysokiej ck. kraj. Dyrekcji skarbu z dnia 2 sierpnia 1892 l. 57233 ogłoszonym.

Oferty mają być wniesione do Naczelnika ck. pow. Dyrekcji skarbu najdalej do godziny 1 po południu dnia, dzień licytacji poprzedzającego tj. do dnia 21 grudnia 1892 i muszą być ściśle zastosowane do formularza ofert pisemnych zapodanego w powołanym reskrpcie ck. kraj. Dyrekcji, którym wedle przylegającego spisu w gotówce lub papierach wartościowych dołączone i na kopercie wraz z oznaczeniem stacyi mytniczej zapodane ma być.

Reszta warunków licytacyjnych może być przegladnietą przed licytacją w przemyskiej ck. powiat. Dyrekcji skarbu w godzinach urzędowych jakoteż w Nadzorze straży skarb. w Przemysku, Jarosławiu, Mościskach, Lubaczowie, Rawie ruskiej, Pruchniku, Jaworowie, Bełżcu, Uhnowie, i Majdanie sieniawskim.

**S p i s**

rządowych stacyi mytnicznych w przemyskim ck. powiecie skarbowym, których wydzierżawienie na czas od 1 stycznia 1893 do końca grudnia 1895 w drodze publicznej licytacji rozpisuje się.

| Liczba porządkowa | N a z w a        |           | Należyłość od sztuki           |                 |          | Cena wywołania na jeden rok | Wadyum | Licytacja usna od będzie się w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Przemysku |
|-------------------|------------------|-----------|--------------------------------|-----------------|----------|-----------------------------|--------|---|
|                   | stacyi mytniczej | gosińca   | bydła podług gowego w zaprzęgu | bydła pędzonego |          |                             |        |   |
|                   |                  |           |                                | ciężkiego       | lekkiego | zł.                         | zł.    |   |
|                   | centów           |           |                                |                 |          |                             |        |   |
| 1                 | Munina           | krakowski | 4                              | 2               | 1        | 4205                        | 701    | 22 grudnia 1892 od godziny 9 rano do 1 po południu                          |
| 2                 | Jaworów          |           | 4                              | 2               | 1        | 775                         | 130    |   |
| 3                 | Dubiecko         | przemyski | 4                              | 2               | 1        | 1821                        | 304    |   |
| 4                 | Szechynie        |           | 4                              | 2               | 1        | 1061                        | 177    |   |

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu. Przemysł, dnia 14 grudnia 1892

**L. 5087 (7674 2-3)**

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 16 grudnia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 stycznia 1893 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 42 według wyk. hip. nr. 166 ks. gr. Wojniłów Michała Krasuckiego własnej, na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Kafuszu pto 266 zł. 66 ct. a. w.  
Cena wywołania 1510 zł.  
Wadyum 151 zł. a. w.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.  
Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Wilhelma Liebersbacha w Wojniłowie.  
Wojniłów, 17 września 1892.

**L. 11545 (7663 2-3)**

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 20 grudnia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 stycznia 1893 nawet poniżej takowej jednak nie niżej 2/3 części ceny szacunkowej licytacja realności według wyk. hip. 1211 gm. kat. Halicz Bazylego Iwankiewicza w 1/7 części własnej, na rzecz Aniela Paudler pto 5 zł. z pn.  
Cena wywołania 11 zł. 50 ct.  
Wadyum 1 zł 15 ct.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.  
Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem dr. Tytusa Przemyskiego ck. notaryusza w Haliczu.  
Z c. k. Sądu powiatowego Halicz, dnia 24 października 1892.

**L. 5914 (7675 2-3)**

Zbarazki c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Altera Horowitza w kwocie 528 zo. 13 ct. z pn. odbędzie się dnia 10 stycznia 1893 i dnia 15 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. sp. 267 w Zbarażu położonej wedle wykazu hip. l. 1277 ks. gr. dla gm. kat. Zbaraż m. Mojżesza Szmajuka własnej.  
Na pierwszym terminie realność rzeczona sprzedana będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 3204 zł. 30 ct. zaś na drugim także niżej takowej.  
Wadyum wynosi 320 zł. 40 ct.  
Zbaraż, dnia 24 lipca 1892.

**L. 3044 (7660 2-3)**

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 16 stycznia 1893 i dnia 17 lutego 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 19 ks. gr gm. Skrzynka objętej Kunegundy Szczepankowej w jednej połowie a w drugiej małoletnich Antoniego i Katarzyny Cudałów własnej na rzecz gal. Zakładu kredyt. ziemskiego celem zaspokojenia sumy 23 rat po 18 zł.  
Cena wywołania 800 zł.  
Wadyum 80 zł.  
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i

**L. 6304 (7664 2-3)**

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Psarski w Dąbrowie.  
Dąbrowa, 23 maja 1892.

**L. 8392 (7441 3-3)**

Celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce w kwocie 200 zł. zpn. w dniach 27 stycznia 1893 i 24 lutego 1893 w sądzie o godzinie 10 rano realności w Raciborsku lwh. 47 135 i 136 ks. grunt gminy Raciborsko objęte przez publiczną licytację sprzedane będą.  
Cena wywołania wynosi 395 zł.  
Zakład 40 zł.  
Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przegladnietą można w registraturze sądu.  
O tem zawiadamia Sąd interesowanych nieznanych wierzycieli i tych którzyby po dniu 12 października 1892 do hipoteki weszli do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.  
Wieliczka, 22 października 1892.

**L. 7411 (7559 3-3)**

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia prawomocnie wywalczonej sumy 21 zł. 91 ct. z pn. na rzecz Matiasa Mandla odbędzie się dnia 16 stycznia 1893 i 6 marca 1893 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż ciał hipotecznego dłużnika Hieronima Ilnickiego własnego w Bucykach położonego wykazem hipotecznym l. 76 księgi gruntowej gminy katastralnej Bucyki objętego.  
Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedana nie będzie wynosi 1080 zł.  
Wadyum 108 zł.  
Blisze warunki przejrzeć można w tut. sądzie.  
Dla nieznananych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratora Iwana Bezkorowajnego z Bucyk.  
C. k. Sąd powiatowy. Grzymałów, dnia 16 listopada 1892.

C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie dozwołoną została w celu ściągnięcia kwoty 106 zł. 50 ct. i 2036 zł. 69 ct. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Nussima Beizera w Kołomyi pod nr. 12 położonej wykazem hip. l. 529 księgi grunt. dla IV dzielnicy miasta Kołomyi objętej w dwóch na dzień 11 stycznia 1893 i 13 lutego 1893 każdym razem na godzinę 10 przed południem w biurze IX tutejszego sądu wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 6430 zł. a. w., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej jednak nie niżej trzeciej części tejże zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 643 zł. w. a. jako wadyum do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którzyby uchwałą licytacyjną doręczoną być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Krsńnickiego w Kołomyi został ustanowionym, wreszcie że wyciąg hipoteczny w mowie będącej realności, tudzież blisze warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.  
Kołomya, dnia 26 listopada 1892.

**L. 8644 (7639 3-3)**

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Grossa w kwocie 96 zł. 20 ct. z pn. odbędzie się licytacja realności l. wykazu hipotecznego 683 i 18/144 części realności l. wyk. hip. 677 gminy Mielec, Beili, Majera, Pinkasa i Schyji Balsamów po 1/4 części własnych w dwóch terminach dnia 13 stycznia 1893 i dnia 17 lutego 1893 każdym razem o 10 rano w gmachu sądowym.  
Cena wywołania wynosi 1770 zł. a. w.  
Wadyum 177 zł.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brandt w Mielcu.  
Resztę warunków licytacji, wyciągi hipoteczne i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.  
Mielec, dnia 11 października 1892.

**L. 7567 (7641 3-3)**

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Stanisława Szwantowskiego w kwocie 50 zł. odbędzie się w dniu 16 stycznia i w dniu 20 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 59 księgi gruntowej gminy katastralnej Szkodna objętej dłużnika Wojciecha Dutki własnej.  
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1135 zł.  
Wadyum 114 zł.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został p. adw. dr. Ujejski.  
Ropczyce, 24 września 1892.

**L. 13888 (7588 3-3)**

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności areyks. dyrekcji dóbr w Żywcu do Abrahama Mojżesza Gerstnera w kwocie 1690 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 19 stycznia 1893 i dnia 16 lutego 1893 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja realności abpa-ckotowej pod lwh. 165 w Dąbrowie położonej dłużnika własnej.  
Cena wywołania 415 zł.  
Wadyum 42 zł.  
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Józefa Kremera.  
Chrzanów, dnia 11 listopada 1892.

**L. 11202 (7581 3-3)**

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 12 stycznia 1893 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 lutego 1893 nawet niżej takowej każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową sprzedaż realności wykazem hip. l. 367 gm. Kamionka str. objętej Estery Schnee i spadkobierców Kisiela Salamona Schnee własnej na rzecz Chany Lei Schnee pto 500 zł. z pn.  
Cena wywołania 1760 zł.  
Wadyum 176 zł.  
Dla niewiadomych z życia i miejsca wierzycieli ustanawia się kuratorem dr. Karola Lenartowicza.  
Kamionka str., 16 listopada 1892.

**L. 9502 (7586 3-3)**

W sprawie egzekucyjnej Agnieszki Kroczkowej przeciw Janowi Szzybcie o 30 zł. 49 ct. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 16 stycznia 1893 i dnia 20 lutego 1893 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusową sprzedaż realności pod lwh. 26 w Wrzasowicach położonej.

Wadyum 26 zł. a. w.  
Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest. adw. dr. Peiper.  
C. k. Sąd powiatowy. Podgórze, dnia 2 listopada 1892.

**L. 11562 (7713 1-3)**

W dniach 16 stycznia 1893 i 15 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacja połowy realności Feiwla Breslera własnej pod lk. 362 w Tłumaczu położonej ciał tabularnego stanowiącej wykazem hipotecznym liczba 516 księgi gruntowej gminy katastralnej Tłumacz objętej celem zaspokojenia sumy 400 zł. z pn. na rzecz Mendla Hallara.  
Połowa tej realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedana.  
Cena wywołania 1250 zł.  
Wadyum 10 prc.  
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem p. Alfred Orski c. k. notaryusz w Tłumaczu.  
Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.  
C. k. Sąd powiatowy Tłumacz, dnia 22 listopada 1892.

**L. 6725 (7695 1-3)**

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności funduszu pożyczkowego imieniem hr. Potockiego miasta Leżajska w kwocie 81 zł. 30 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnia 17 stycznia 1893 i 21 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności bez numeru w Leżajsku położonej wedle lwh. 503 gminy Leżajski dłużnika Jana Sokolskiego własnej.  
Cena wywołania wynosi 500 zł.  
Wadyum zaś 50 zł.  
Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.  
C. k. Sąd powiatowy Leżajsk, dnia 26 sierpnia 1892.

**L. 8357 (7693 1-3)**

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Jaworowie dłużnej kwoty 200 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tut. w dniach 10 stycznia 1893 i 6 lutego 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności pod lk. 65 w Olszaniec położonej wyk. hip. l. 389 ks. gr. gm. kat. Olszanica objętej dłużnej nieobjętej masy spadkowej śp. Tymka Górskiego własnej.  
Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej sprzedana zostanie.  
Cenę wywołania wynosi kwota 732 zł.  
Wadyum 73 zł. 20 ct.  
Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sąd. przegladnietą.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym został adwokat dr. Hibl.  
C. k. Sąd powiatowy Jaworów, 22 sierpnia 1892.

**L. 16423 (7686 1-3)**

Przemyski c. k. Sąd obwodowy podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Günsberga przeciw Zallewif Laubowi o 100 zł. odbędzie się dnia 19 stycznia 1893 o godzinie 10 rano w biurze sądowym nr. 2 przymusowa sprzedaż sklepu znajdującego się w realności pod lk. 238 miasto w Przemysku położonej dłużnika własnego wykazem hip. Dom. VI. pag. 273 i 274 u. 42 i 45 tejże gminy objętego pod następującymi warunkami;  
Cena wywołania która jest także ceną szacunkową wynosi 2000 zł.  
Wadyum 200 zł.  
Na terminie rzeczony sklep za cenę wywołania, wyżej, lub poniżej takowej sprzedany będzie.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Rosenbach z substytucją adwokata dr. Mendrobowicz w Przemysku.  
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, tudzież protokół oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.  
Przemysł, 19 listopada 1892.

**L. 16423 (7686 1-3)**

Przemyski c. k. Sąd obwodowy podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Günsberga przeciw Zallewif Laubowi o 100 zł. odbędzie się dnia 19 stycznia 1893 o godzinie 10 rano w biurze sądowym nr. 2 przymusowa sprzedaż sklepu znajdującego się w realności pod lk. 238 miasto w Przemysku położonej dłużnika własnego wykazem hip. Dom. VI. pag. 273 i 274 u. 42 i 45 tejże gminy objętego pod następującymi warunkami;  
Cena wywołania która jest także ceną szacunkową wynosi 2000 zł.  
Wadyum 200 zł.  
Na terminie rzeczony sklep za cenę wywołania, wyżej, lub poniżej takowej sprzedany będzie.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Rosenbach z substytucją adwokata dr. Mendrobowicz w Przemysku.  
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, tudzież protokół oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.  
Przemysł, 19 listopada 1892.

**Fleischlieferung pro 1893.**

**Lieferungs-Ausschreibung.**  
Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass die Offertverhandlung für Lieferung des Fleisches für die obige Menage-Verwaltung pro 1893 am 20 December 1892 in dem Locale

der Mannschafts - Menage - Verwaltung (Truppen- spital) stattfinden wird.

Die erforderliche Fleischmenge beträgt im 1893 Jahre, 55000 eventuell 86000 Kilogram Rindfleisch welches ausschliesslich von Mastochsen abgeben werden soll;

Das Knochengewicht darf 10 Pro. nicht übersteigen.

Die gehörig gestempelten mit einem einprocentigen Vadium versehenen Offerte sind bis 20 (zwanzigsten) December 1892 12 (zwölf) Uhr, Mittags dem Cassier der Mannschafts-Menage des Infanterie-Regimentes Nr. 95 Hauptman Leonhard Petelenz gegen Empfangsbestätigung (Postreceppisse) zu übergeben.

Die commissionelle Eröffnung dieser Offerte wird am 20 (zwanzigsten) Dezember 1892 im Locale der Mannschafts-Menage-Verwaltung (Truppen-spital) erfolgen, worauf derjenigen Interessen, deren Offerte nicht entsprechen dieselben sammt Vadium unverzüglich werden rückgestellt werden.

Stanislau, am 11 December 1892.

L. 4484 (7726 1-3)

W dniach 23 grudnia 1892 i 27 stycznia 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realność w księdze gruntowej dla gminy kat. Łysiec na imię dłużnika Jakóba Blumensteina zapisanej wykazem hip. 591 objętej w Łyscu położonej na rzecz komitetu cerkiewnego w Hołyniu.

Cena szacunkowa wynosi 260 zł. a wadyum 26 zł.

Gdyby niemożna osiągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedana będzie.

Besztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusaądowej registraturze.

Bohorodczany, 4 grudnia 1892.

### Konkursa.

Ч 908 (7647 3-3)

На одне стипендію къ годичныхъ 105 р. изъ фонда вл. п. Каролинны Тишецкой, для сдѣлательной правды оумѣтностей поантичныхъ отъ многого семестра 1892/3 года.

Желющій тѣ стипендію получить, должны свои просьбы найдалше до дня 15 января 1892 г. посредствомъ университетскихъ властей до Старопиттского Института во Львовѣ внести и выказаться:

а) свидѣтельствомъ крещеніа, що сътъ гр. к. обрада.

в) свидѣтельствомъ правственносты, що должносты своего обрада точно исполняютъ.

г) свидѣтельствомъ оубожества, що въ стипендіиной поддержкѣ нуждаются.

д) свидѣтельствомъ оуниверситетскимъ, що на выдѣлахъ правничій сътъ приняты, и въ наукѣхъ оупѣваютъ.

е) комистюційн изъ III-го года должны выказаться, що коллоквиа хорошо выдержан изъ III-го же и IV-го года, що правительственный испытъ съ добрымъ оупѣхомъ сдѣлали.

Одъ Старопиттского Института. Львовѣ, 10 декабря 1892 г.

L. 3288 (7685 2-3)

Przy Sądzie krajowym w Krakowie o-próżnioną została posada adjunkta sądowego w IX klasie.

Podania o tę ewentualnie przy innym sądzie kolejalnym, lub powiatowym opróżnić się mogącą posadą adjunkta sądowego wnosić należy do Prezydium sądu krajowego w Krakowie do dnia 7 stycznia 1893.

W Krakowie, dnia 12 grudnia 1892.

L. 4299 (7652 2-3)

Przy Magistracie miasta Wieliczki jest do obsadzenia posada sierzanta policyi miejskiej z roczną płacą w kwocie 330 zł. w. a. i umundorowanie.

Mianowanie nastąpi prowizorycznie, a po upływie dwóch lat, gdy mianowany odpowie zupełnie swemu powołaniu zostanie stabilizowany na tej posadzie.

Ubiegający winni wykazać się naukami, jakie ukończyli, umieć biegle czytać i pisać w języku krajowym.

Podania o nadanie tej posady w

którym należy wykazać dotychczasowe zatrudnienie, wiek (nieprzekroczenia 40 lat) wnosić należy do Magistratu miasta Wieliczki najdalej do 15 stycznia 1893.

Piewszeństwo będą mieli wysłużeni wojskowi — a szczególnie c. k. żandarmi.

Magistrat miasta Wieliczka, dnia 6 grudnia 1892. Burmistrz.

### Upadłości.

L. 128 (7690)

Zawiadamiam wierzycieli konkursowych towarzystwa zaliczkowego w Busku że zawiadowca masy przedłożył projekt ostatecznego rozdziału funduszy masy między jej wierzycieli, który zawiadowcy masy lub u komisarza konkursowego przegłądać i zarzuty przeciw takowemu ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego najpóźniej do 24 grudnia 1892 zgłosić mogą.

Do rozprawy nad temi zarzutami wyznaczam termin w sądzie tutejszym na dzień 28 grudnia 1892 o godzinie 3 po południu i na t kowy wszystkich wierzycieli konkursowych wzywam.

Busk, dnia 14 grudnia 1892.

C. k. Sędzia powiatowy jako kom. konk.

### Księgi gruntowe.

L. 1540 (7687)

Komisyja hipoteczna przy Prezydium c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącymi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Łosieniec powiatu sądowego Turczańskiego złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Turce do powszechnego przejrzania.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuśców posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Turce do włączenia dnia 31 grudnia 1892.

Sambor, 15 grudnia 1892.

### Wyroki prasowe.

Bl. 282 (7501)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Saibach hat mit dem Erkenntnis vom 19 November 1892, Z. 10221, die Weiterverbreitung der Nr. 21 der Zeitschrift: „Pavliha“ vom 15 November 1892 wegen der Artifel: „Ali to klerikalci Slovenci?“ — „Moderni nauk“ und „Slovenec dokazoval je“ nach den §§ 302, 491 bezw. 488 u. 491 St. G. und Artifel V des Gejetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Saibach hat mit dem Erkenntnis vom 19 November 1892, Z. 10222, die Weiterverbreitung der Nr. 261 der Zeitschrift: „Slovenski Narod“ vom 15 November 1892 wegen des Artifels: „Nemska predznost“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 2 November 1892, Z. 27617, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der Zeitschrift: „Volnost“ vom 29 October 1892 wegen des Artifels: „O krestanskem socialismu“ nach § 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 5 November 1892, Z. 27752, die Weiterverbreitung der Nr. 23 der Zeitschrift: „Der deutsche Volksbote“ vom 1 November 1892 wegen des Artifels: „Ein deutsches Weltreich“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 9 November 1892, Z. 26738 Stf., die Weiterverbreitung der Nr. 44 der Zeitschrift: „Cesky venkov“ vom 29 October 1892 wegen des Artifels: „Opory rise“ nach § 63 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnis vom 14 November 1892, Z. 8580, die Weiterverbreitung Nr. 89 der Zeitschrift: „Narodni List“ vom 9 November 1892, wegen des Artifels: „Zadar 9 Studenoga“ nach § 300 St. G. verboten.

### Rozmaite obwieszczenia.

L. 56663 (7677 2-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek prośby Jakóba Mandel de praes. 7 października 1892 l. 45417 wydał przeciw Alfredowi Mysłowskiemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. wa. zpn.

Powyzszy nakaz zapłaty doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Alfredowi Mysłowskiemu do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Kwiatkowskiego z zastępstwem adw. dr. Łozińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Alfreda Mysłowskiego, aby w należytych czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile ze zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

We Lwowie, d. 10 grudnia 1892.

L. 17839 (7656 2-3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Mola, że przeciw niemu wniósł pod dniem 20 października 1892 do l. 17839 do tutejszego sądu Mojżesz Józef Lustig z Nowego Sącza skargę o zapłacenie kwoty 49 zł. wa. zpn., że na tę skargę termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 16 stycznia 1893 o 8 godzinie rano wyznaczono i dla niego adwokata dra Tadeusza Gałkiewicza z Nowego Sącza kuratorem ustanowiono.

Jest tedy rzeczą Stanisława Mola wymienionemu kuratorowi potrzebnej w tej sprawie informacji udzielić, lub innego zastępcę prawnego sobie ustanowić i sądowi wskazać.

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany Nowy Sącz, d. 20 października 1892.

L. 56627 (7678 2-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia, w sprawie Szymona Hesecheles przeciw Eliaszowi Ettinger o 1000 zł. adw. Kostrakiewicza ze zastępstwem adw. dr. Ziona kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Eliasza Ettingera i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informację udzielił do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi doniósł.

We Lwowie, d. 10 grudnia 1892.

L. 24269 (7653 2-3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że dla niewiadomych z miejsca pobytu Jakóba Kmiecica i Reginy Kmiecicowej ustanowił kuratorem dr. adw. Malowskiego i doręczył mu uchwałę z dnia 28 września 1892 l. 19391 dla nich przeznaczoną, którą dozwolono wpisu prawa własności do realności wykazem 165 gminy kat. Zabłocie objętej na rzecz Franciszka i Katarzyny Ciesłów.

Tarnów, dnia 7 grudnia 1892.

L. 52977 (7676 2-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnej Fradli Samueli, że na przedłożony w sprawie wekslowej Sanela Acht przeciw Józefowi Samueli i Fradli Samueli pto 195 zł. w. a. zpn. protokół zajęcia i oszacowania ruchomości uchwałę z dnia 15 października 1892 l. 41632 wydaną została.

Gdy miejsce pobytu Fradli Samueli nie jest wiadome, ustanowiono dla niej celem zastępowania jej w tej sprawie kuratorem adwokata dr. Izydora Felesa a tegoż zastępcą adwokata dr. Bernharda Tennera i wspomniana uchwała mianowanemu kuratowi doręczoną zostaje.

Wzywa więc zatem Fradlę Samueli, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczyła, lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej ze zaniebdania wyniknąć mogące następstwa szkodltwe sama sobie przypisze.

We Lwowie, d. 26 listopada 1892.

L. 17520 (7631 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi, w sprawie wekslowej Stowarzyszenia kredyt. dla rguodzień i przemysłu przeciw Nusimowi Zahler i tow. o 43 zł. zpn. ustanowił kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Nussima Zahlera, adw. dr. Goldfarba z zastępstwem dr. Zipsera i doręczył kuratorowi nakaz zapłaty z 12 listopada 1892 l. 16572 dla Nussima Zahlera przeznaczony.

Kołomyja 3 grudnia 1892.

L. 23418 (7624 3-3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że gmina wyznaniowa izraelicka w Dąbrowy wytoczyła pod dniem 3 lutego 1892 l. 2362 przeciw spadkobiercom Eizyka Sterna a między innymi i przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu pozwanym Morkowi Rappaportowi i Józefowi Rappaportowi spór o uznanie istnienia i ważności

ustnego ostatniej woli rozporządzenia Eizyka Sterna i zapłacenie legatu w sumie 30000 zł. a. w. z pu że z tego powodu dla nieznanych z życia i miejsca pobytu współpозwanym Morka Rappaportai Józefa Rappaporta ustanowił kuratorem adw. dr. M. Gałeckiego a jego zastępcą adw. dr. Jana Steca i ustanowionemu kuratorowi doręczył przeznaczony dla tych pozwanym dekretacye skargi z dnia 18 lutego 1892 l. 3351 w celu wniesienia obrony w terminie 90 dniowym.

Tarnów, dnia 7 grudnia 1892.

L. 13598 (7642 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie oznajmia nieobecnemu Jerzemu Dollmanowi że przeciw niemu przez Izaka Ordowera pozew o zapłacenie kwoty 50 zł. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Jerzego Dollmana nie jest wiadome, ustanawia się dla niego kuratorem Zdzisława Więckowskiego z zastępstwem Piotra Bugla, i powyższy pozew wyznaczając termin do rozprawy, drobiazgowej na dzień 22 grudnia 1892 o godzinie 9 rano mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Jerzego Dellmana, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniebdania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Radziechów, dnia 13 grudnia 1892.

L. 24031 (7547 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej sprzedaży realności Nk. 41 Tarnów Żawale whl. 190 ks. gr. dla gminy Tarnów Racheli Rottenberg własnej celem zaspokojenia pretensyi Tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 791 zł. 78 ct. wa. zpn. uchwałę z 20 października 1892 dozwolonę, ustanowił dla właścicieli hipotecznych z miejsca pobytu niewiadomych w szczególności Chila Dawida 2 im. Handgriffa, dalej dla wierzycieli którzyby po 20 października 1892 do hipoteki weszli, wreszcie dla wierzycieli, którzyby uchwałę z 20 października 1892 l. 20152 lub którakolwiek późniejsza w tej sprawie zapadła z jakiegokolwiek powodu należycie doręczoną nie została kuratorem adw. dra Jana Steca tegoż zastępcą adw. dr. Eliasza Goldhammera.

Tarnów, dnia 1 grudnia 1892.

L. 49153 (7541 2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem wszystkich którzyby zaginioną książeczkę udziałową lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie Nr. 714 na imię Emila, Klemensa i Mikołaja Torosiewiczów opiewającą, na którą dnia 22 listopada 1887 kwota 2500 zł. wa. do kasy tejże Filii we Lwowie złożoną została w ku swem mieli, aby takową w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni licząc od nia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożyli, ile że w razie przeciwnym książeczka za amortyzowaną i nieważną zostanie uznana.

Lwów, 5 listopada 1892.

L. 8919 (7511 2-3)

Dla nieznanego z miejsca pobytu Mikołaja Machnickiego ustanawia się w sprawie Antoniego Jacyszyna o wpis prawa własności do połowy parceli l. kat. 1642 w Hlibowie celem doręczenia uchwały z 29 marca 1892 l. 2222 kuratorem Iwana Sowickiego z Hlibowa.

C. k. Sąd powiatowy. Grzymałów, 2 listopada 1892.

L. 9775 (7514 2-3)

Ck. Sąd powiatowy w Tłumaczu ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej ś. p. Romana (Melenauka) z Horyhład Hryhora Rawluka z Horyhład kuratorem ad actum i doręcza mu tusądową uchwałę tabularną z dnia 24 marca 1892 l. 3076.

Tłumacz, dnia 5 października 1892.

L. 8925 (7512 2-3)

Zawiadamia się nieznanego z miejsca pobytu Mikołaja Machnickiego, że w sprawie Katarzyny Warwara o wpis prawa własności do połowy parceli lk. 814 w Hlibowie ustanowiono dla nieznanego celem doręczenia uchwały z 29 marca 1892 l. 2226 kuratorem Iwana Sowickiego z Hlibowa.

C. k. Sąd powiatowy. Grzymałów 2 listopada 1892.

L. 12974 (7536 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach zawiadamia Samuela Freilich, że Towarzystwo zaliczkowe w Podhajcach uzyskało przeciw niemu pod dniem 1 października 1891 l. 9748 uchwałę egzekucyjną, a gdy pobyt jego wiadomy nie jest, dla niego kuratora w osobie p. dra Rotha ustanowiono.

Podhajce, dnia 20 listopada 1892.





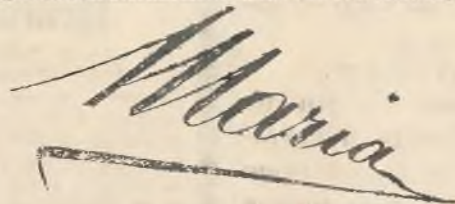
# Wszelkie losy, renty, indemnizacje, listy zastawne i akcje

# KUPUJE I SPRZEDAJE NAJKORZYSTNIEJ KANTOR WYMIANY KUTZ I STOFFE

Lwów, plac Halicki l. 1.

189

Nowo założony  
zakład artystyczno-  
fotograficzny



Lwów, 1200  
ul. Fredry l. 7.  
(pałac hr. Fredry).

urządzony z komfortem, wedle najnowszych wymagań, wykonuje zdjęcia, powiększenia do naturalnej wielkości, liczne grupy, reprodukcje z najgorszych fotografii, z portretów, zdjęcia architektoniczne, kolorowania akwarelowe i olejne, fotografie platynowe, w ogóle wszelkie najtrudniejsze zamówienia w zakresie artystyczno-fotograficznym wchodzące. Zakład otwarty od godziny 9 rano do 6 po południu — w niedzielę i święta tylko do godziny 2 po południu.

Centralne biuro sprawunków  
dla prowincyi  
Lwów, ulica Kopernika L. 11.

**Analiza cen**  
i zarazem 1428  
**Podręcznik dla budowniczych**  
Władysława Skwarczyńskiego.  
inżyniera Namiestnictwa  
Do nabycia u autora we Lwowie, ul. Pańska l. 27. — Zbrozuruwana 6 zł., oprawna w płótno 8 zł. 50 ct. bez przesyłki. — Dzieło zalecone przez Towarzystwo politechniczne we Lwowie.

## W I N A

tylko w doborowych gatunkach, tak krajowe jako też i zagraniczne

# JAN LUDWIG

handel win założony w roku 1811.  
we Lwowie, ulica Krakowska l. 7.

można dostać 1373  
**NAJ** tańszą,  
zdrowszą,  
lepszą  
**HERBATĘ**  
tylko w wyłącznym składzie  
**ADOLFA SINGERA**  
Lwów, ulica Sykstuska l. 17.

**Tutki!** **Bibułki!**  
**Bez blagi!**  
Każdy palący przez porównanie z innymi wyrobami łatwo przekonać się może, że tylko **tutki nieklejone „La Comete“** wyrabiane maszynami najnowszego systemu są najlepsze i zdrowiu nieszkodliwe.  
Zalety: 1. Wazutki szew nieprują się podczas napychania. 2. Najlepsza francuska bibułka. 1000 tutek „La Comete“ w rulonie zł. 1.20 — 1 pud. bibułek „La Comete“ 60 książeczek zł. 3. Zamówienia nad 6 zł. wysła się franko.  
Łaskawe zlecenia przyjmują 1379  
**BRACIA ELSTER**  
Lwów,  
FABRYKA plac Gołuchowski 1. 2.  
FILIA I. ul. Sykstuska l. 3.  
FILIA II. plac Kapitulny liczba 3.

**Na Gwiazdkę!**  
poleca najtaniej magazyn  
**Henryka Müllera**  
Lwów, ul. Halicka l. 16.  
1000 lalek ubranych i bebes od 50 ct. do 25 zł.  
Konie na biegunach po 3, 4, 5 do 15 zł.  
Gimnastykę kompletną po 8 zł. i zł. 11.50.  
Gry towarzyskie, bardzo wielki wybór od zł. 1 do zł. 5.  
Łaskawe zlecenia z prowincyi załatwiam odwrotnie.  
(Lwów, Impressa) 1433

**!Stary!**  
założony w 1870 roku wyłączny  
**handel herbaty**  
**J. WOHLA**  
we Lwowie, ul. Sykstuska 6.  
poleca Szan. Publiczności  
na porę zimową  
**doskonałą herbatę**  
chińską, rossyjską i angielską.  
Zamówienia uskutecznią się sumiennie i spiesznie. Opakowanie franko. 1316

**Jan Ihnatowicz**  
Fabryka we Lwowie, ul. Sykstuska 25.  
Sklepy własne: ul. Kopernika l. 3 i ul. Halicka l. 11 — Filie w Krakowie Sukiennice l. 20 i w Czerniowcach Rynek l. 12.  
**Nigretina**  
Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałą i piękną kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.  
**Srodki do wywabiania plam:**  
**Odalina**, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. d. 35 ct. — **Benzolina**, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etilina**, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. **Jawelina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. **Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. **Brazylina**, materye czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylii odzyskują pierwotny kolor i połysk pakiet 8 ct. — **Qwila**, do prania wełnianych i jedwabnych materyi pakiet 6 ct. — **Mydło żółte**, do wywabiania plam zastarzałych s. l. 25 ct.  
**Najprzed. czernidło glicerynowe** pachnące do obuwia, daje piękny połysk miękką skórę i chroni od pękania, pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.  
**Smarowidło litewskie** do obuwia i skór, miękką skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 10, 20, 50 ct. i 1 zł.  
**Atrament czarny kampszowy** nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30, i 50 ct.  
**Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony** flaszka 10 i 51 ct.  
**Farby do stempli** niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cent.  
**Atrament do znaczenia bielizny bez gumy** flaszka 30 ct. 1392  
Powyższe wyroby za cenę i doskonałość własności zostały wyszczególnione 10 medalami zastugi i 2 dyplomami uznania

**Na Święta!**  
Najwyborniejsze Rosolis z fabryki Kaź. hr. Drohojowskiego w przeróżnych smakach butelka litrowa zł. 1.10 — 1/2 but. 55 cent.  
Starka but. litrowa zł. 1.20, 1/2 but. 60 cent.  
Żytniówka 1 — 1/2 but. 50  
Sliwkówka bardzo dobra 1 but. litrowa zł. 1.30, 1/2 but. 65 cent.  
Najcenniejsze likiery (wzmacniające) ze świeżych owoców, niezrównanej dobroci, w czterech smakach 1 but. litrowa zł. 1.80, 1/2 but. 95 cent., jako też:  
Rosolis Gdańskie (w 5 smakach) butelka zł. 1.10.  
Jarzębiak, Jarzębiuka i Koniferynka, z fabryki ks. Mołtharta, butelka zł. 1.10 1/2 but. 60 cent.  
Wiele innych rosolisów likierów krajowych i zagranicznych w wielkim wyborze.  
**Wina naturalne.**  
Węgierskie (butelka począwszy od 55 cent.)  
Austryackie, Reńskie, Hiszpańskie i Francuskie.  
**Prawdziwy Cognac Francuski** oryginalny butelka od 3 zł. do zł. 7.50. poleca najtaniej  
Handel towarów korzennych, owoców, jakoci herbaty, rumu, rosolisów, likierów, win i dekantatorów. 1429  
**Jana Baczyńskiego**  
we Lwowie  
przy ul. Akademickiej l. 3.

## Ceny NAFTY niższe.

Dla wygody moich PP. Odbiorców, urządziłem jeszcze dwa nowe filialne sklepy przy **Reitana i Kurkowej ulicy** i sprzedaję obecnie w 15 m ja firmą zaopatrzonej sklepach  
litr nafty podwójnie rafinowanej salonowej nr. 0 . po 21 ct.  
**1** " " białej nr. I . " 19 "  
" " bezpieczeństwa, krajowy Kaiser-Oel . " 24 "  
Przy większym odbiorze począwszy od 10 litrów **opuszczam** od wymienionych cen 2 ct. na litrze, odstawiając naftę własnym wozem do domu. Kupującym zaś **hurtownie** całemi beczkami zawierającymi około 200 litrów, daję jeszcze **znaczny rabat**.  
Ktoby atoli z miejscowych odbiorców większej ilości Nafty u siebie przechowywał niechciał, otrzyma **Asygnaty**, za którymi zakupiony po tańszej cenie towar **częściowo** w moich znanych sklepach odbierać może.  
Na **Prowincję** wysyłam we **Wtorki i Soboty** za przekazem zamówioną Naftę do wszystkich stacyj kolejowych, **wypożyczając dobre naczynia** za mierną kaucją, którą w całości zwracam, skoro franco dworzec Lwowski wypożyczone naczynie napowrót w dobrym stanie otrzymam.  
Eksplodującej lubo tańszej Nafty, na której wielu handlarzy i domokrańców dużo zyskuje, jako bardzo liehego, dla życia i mienia ludzkiego na der niebezpiecznego towaru, który zawierając w sobie nadmiar lotnej benzyny, **prędko** w lampach się wypala, **zalecam** nie trzymać.  
**Nafta moja niezapalna**, w cenie nieco droższa, wypala się zato w każdej lampie **bezpiecznie** do ostatka pali się **oszczędnie** płomieniem jasnym i spokojnym; nie wydziela żadnego kapeciu i nie wydziela nieprzyjemnego odoru.  
Zamówienia przyjmuje i rychło uskutecznia kantor mego głównego magazynu **Tudzież** zamawiać można w moich filiach.  
**Piotr Miaczyński we Lwowie** 1341

Telefon do kantoru głównego składu Sykstuska l. 47

Z Najwyższego polecenia Jego c. i k. Apostolskiej Mości.  
Bogato uposażona, a przez c. k. Dyrekcję loteryj gwarantowana  
**XXVIII. LOTERYJA PANSTWOWA**  
dla celów cywilnych dobroczynnych.  
**3.135 wygranych w ogólnej kwocie 170.000 złotych,**  
mianowicie  
1 główna wygrana na 60.000 zł. z 2 poprzednimi i 2 następnymi wybranymi po 500 zł., 1 wygrana na 30.000 zł. z 1 poprzednim i 1 następnym wybranym po 250 zł., 2 wygrana na 10.000 zł., 10 wygranych na 1000 zł., 15 wygranych po 500 zł., 100 wygranych po 100 zł., nareszcie wygrane ze seryj w łącznej kwocie 30 000 zł.  
**Ciagnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 29 grudnia 1892.**  
**Los kosztuje 2 zł. w. a.**  
Blizsze szczegóły zawiera plan gry, który wraz z losami w oddziale dla loteryj państwowych, miasto, Riemergasse nr. 7, II piętro, Jakoberhof, tudzież w licznych miejscach sprzedaży losów bezpłatnie otrzymać można.  
**Losy przesyła się franko.** 1181  
Wiedeń, w październiku 1892.  
**Z c. k. Dyrekcji loteryj państwowych.**  
Oddział loteryj państwowej.

## W CHICAGO

Wyszło z druku i jest do nabycia w księgarniach czwarte wydanie podręcznika pod tytułem  
**„Najlepsza Metoda“** 1370  
do Ameryki.  
Renssnera dla samouków z objaśnieniem wymowy i dosłownem tłumaczeniem, do nauzenia po angielsku czytać, pisać i rozmawiać bez nauczyciela w 24 lekcjach. Jest to najpraktyczniejszy i najtańszy podręcznik, szczególnie dla osób udających się na wystawę do Chicago lub wogóle do Ameryki. O praktyczności i użyteczności tego dziełka świadczy samo wyczerpanie trzeciej edycji w niespełna pół roku, zatem w r. b. wyszło z druku powtórne wydanie. Cena egzemplarza 90 ct. z 400 obrazkami do nauki poglądowej w pięciu językach 2 zł. Wkrótce rozpocznie się druk **Kursu drugiego** powyższej metody i obejmować będzie przeważnie ćwiczenia konwersacyjny i wzory listów angielskich, bez gramatyki, również z objaśnieniami wymowy, akcentowania i dosłownem tłumaczeniem. Wychodzić będzie w listach czyli zeszytach. — O bliższych warunkach ogłosi się w gazetach swego czasu. Skład główny w księgarni **Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.**  
**dla podróżujących**

Ces. król. uprzyw. rafinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu  
**Juliusza Mikolascha we Lwowie**  
poleca  
**ratafię i owocówkę niesłodzoną**  
z najszlachetniejszych owoców.  
**Skład dla miasta Lwowa**  
przy ulicy Kopernika l. 9. 677